

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie 4 zfr. 50 ct.
miesięcznie 1 " 50 "

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie w kraju 2 zfr. — ct.
w Monarchii austro-węgierskiej 6 " — "

do Prus i Niemiec po 7 zfr.
Belgii i Szwajcarii 50 ct.
Włoch, Turcji i księstw Nadd.
Serbii

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

Redakcja ul. Lyczakowska l. 3. Telefon 174.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:

WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej” ulica Kopernika Heba 5. — Ogłoszenia w Paryżu przyjmują wyjątkowo dla „Gaz. Nar.” agencja p. Adama, Rue des Saints-Pères 51, Paris; w Wiedniu Otto Massa, (Hassentem & Vogler) nr. 10, Wallfischgasse, A. Opplik, Stadt, Stubenbastei nr. 2, Henryk Schalek, 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2, Henryk Schalek, 1. Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22, G. L. Daube & Comp. w Frankfurtu n. M.; w Warszawie Rajchman et Frencler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukiński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca ogłoszenia jednego wiersza drobnym drukiem. Reklamy w rubryce „Nadzwyczajne” 20 ct. od wiersza.

Administracja ul. Kopernika l. 5. Telefon 10.

Lwów dnia 6. lutego.

Na sobotnim posiedzeniu Izby posłów Rady państwa odrzucono wniosek p. Wurmbraunda, aby §§. 26 do 29 i §. 50 ustawy cukierniczej napórów odstąpić do komisji wraz z wszystkimi, wnieśliśmy do nich poprawki. Komisja aby zdała sprawę co do zmiany owych paragrafów w duchu tych wniosków. Wniosek Wurmbraunda upadł, ponieważ Koto polskie cofnąwszy pierwotną swoją uchwałę, przychylił temu wnioskowi — na życzenie gursze klubu czeskiego. Klęman w interesie przemysłu, rolnictwa i handlu krajowego na rychłem przyjęciu ustawy założy — ostatecznie przeciw niemu głosować postanowiło.

Upadł także wniosek p. Lewakowskiego przy §. 27, dążący do uchronienia kupców w razie, jeżeli bez ich winy marki skarbowe na cukrze zostały uszkodzone lub nie istnieją. Za nim głosowało tylko Koło polskie i klub anstrjacko-niemiecki — rozstrzygnięto siedm głosów (94 a 101) aby to, jak złożył wniosek Nar. Listy. Głosy czterech Rosniów i trzech ministrów. Przedtem jednak zażądał był p. Stejskał od rządu, aby przed wprowadzeniem w życie ustawy cukierniczej, zwołał ankietę, i do niej nie tylko producentów buraków i cukru, ale także kupców zawezwał. Minister Dunajewski oświadczył, że nie ma nic przeciw rezolucji Stejskała (która też przyjęta została), i przyrzekł, że w instrukcji do władz wszystkie zarządzi, aby kupców nie sekowano bez potrzeby.

Na temże posiedzeniu odczytano podanie sądu powiatowego na Alsergrund (we Wiedniu) o pozwolenie przedsięwzięcia kroków sądowych przeciw postowi Schönnerowi.

P. Menger zapytał ministra skarbu, czy jest skłonny przedłożyć do 1890. ustawę o uwolnieniu od opłaty stemalowej przy wykreslaniu drobnych pozyszy z ksiąg hipotecyjnych.

Zapewne jutro się skończy rozprawa szczerogółowa nad ustawą cukierniczą, poczem przyjdą na stół Izby traktaty handlowe z Włochami i Niemcami, i ustawa o ograniczeniu stowarzyszeń studenckich.

Z Poznańskiego z prowincji donoszą:

„Kilkakrotnie już wyrażyli dzienniki oburzenie swe z powodu opieszalsości, jaką się odznaczają niektórzy nasi panowie, gdy chodzi o sprawy publiczne. Wybory do wielkich ciał prawodawczych jedynie jeszcze są zdolne obudzić z letargu tych opieszalsych; lecz za to na sejmikach powiatowych, wyborach w Towarzystwie kredytowym, wyborach na sejm prowincjonalny, świeca ci panowie nieobecnością. Niedawno dopiero wypadło nam dziwić się nad brakiem kilku Polaków przy wyborach do sejmiku prowincjonalnego w powiecie wschowskim, gdzie większość jest polska, przepadł kandydat nasz do sejmiku prowincjonalnego trzema głosami dlatego, że kilku Polaków się nie stawio. Jest to objaw bardzo smutny. Tak to wiec bywa pojmowany obowiązek obywatelski! Czyż wybory prowincjonalne powiatowe mniejsza mają wagę od wyborów do Berlina? Przeciwnie, klęska w tych cięższych rozmiarach daleko dotknie i bezpośrednio odhija się na nasze skrzydła. Zaprawdę, gdy wnet poprawa nie nastąpi, trzeba będzie winnych jak studentów zapisywać na czarnej tablicy, aby w ten sposób osiągnąć może to, do czego poczucie obowiązku nie wystarczy!”

Nowoje Wremia donosi: „Patrioci nadbałtyccy wydali niedawno oryginalną broszurę, która chce dowiedzieć, że „przywileje kraju Nadbałtyckiego ze stanowiska prawnego, nowinne zatrzymać moc obowiązującą, nawet w razie faktycznego

zniesienia ich ze strony rządu rosyjskiego”, że zatem wszelkie rządowe reformy nie mają prawnej podstawy. Broszura ta nosi napis: „Rechtskraft und Rechtsbruch der Liv- und Estländischen Privilegien”. Autor broszury utrzymuje, że urządzenia polityczne kraju Nadbałtyckiego, oparte są częścią na przywilejach (jus singulare), zawdzięczających swój początek traktatowi zawartym przez szlachę z Piotrem Wielkim, przyczem prowincje Nadbałtyckie przyjęły jedynie warunkową zależność od Rosji; częścią na postanowieniach pokoju nysztadzkiego z roku 1721, oraz potwierdzających reskryptach (Confirmationen-Urkunden), odnawianych prawie przez wszystkich carów przy wstępowaniu na tron. Na podstawie tych dokumentów, samodziernca w Rosji władza carów, przekształca się w kraju Nadbałtyckim w ograniczoną monarchię.

Autor kończy następującym wnioskiem: „Jeżeli rząd rosyjski nie wypełnia zobowiązań przyjętych na siebie względem kraju Nadbałtyckiego, to tem samem upada prawa zasada władania (Rechtstitel zum ferneren Besitz), ponieważ w myśl prawa międzynarodowego, naruszała punkty układu przez jedną stronę, uwalnia drugą od wszelkich zobowiązań i upoważnia ją najzupełniej do zerwania wiążącego go układu. Jeżeli zatem rząd rosyjski wprowadzi w życie projektowane reformy, w takim razie Inflanty i Estonia, Ryga i Rewel, mogłyby uważać się za zwolnione od obowiązku poddanych rosyjskich”.

Podróż ambasadora rosyjskiego w Konstantynopolu, Nelidowa, do Aten została wstrzymana.

Ks. Bismark konferował w sprawie nowej ustawy wojskowej z przewodzcami konserwatystów, ucnationalistów i centrum. Chodzi m o jednogłośne, demonstracyjne przyjęcie tak tej ustawy jak i ustawy o pożyczce na jej przeprowadzenie.

Z Paryża donoszą: Wypracowany przez delegatów wszelkich grup republikańskich Izby poselskiej program pracy na bieżącą sesję parlamentarną obejmuje około 60 projektów, między temi są: ustawa wojskowa, ustawa o podłożach, o stowarzyszeniach, łowiecka, reforma podatkowa i t. d. Temps podnosi z zadowoleniem, że pewna drażliwa sprawa, jak rozdziel kościoła od państwa, podatek dochodowy, nie zostały w ten program wciągnięte. Interpelacje mają być tylko takie wnoszone, na które się większość stronnictwa republikańskiego zgodzi.

Z Rzymu donoszą: Wskutek oświadczenia delegatów francuskich, że nie mogą przystać na większe ustępstwa co do traktatu handlowego nad te, które w traktacie z r. 1881. są zawarte, wystosował Crispi notę do ambasadora francuskiego, w której oświadcza, że na to propozycję rząd włoski, wobec swoich zobowiązań w parlamencie złożyć, przystać nie może. Niechaj zatem rząd francuski rozważy, czy przy obustronnych delegatów porzuci, a rząd włoski poczeka, czy Francja zechce nanowu podjąć rokowania na szlusznej dla obu państw podstawie.

Według onegdajszego doniesienia z Paryża, doniósł Plonrens na naradzie gabinetowej, że rokowania handlowe z Włochami ustrzęgły, zaczem delegaci francuscy do domu powrócą.

Onegdaj też oświadczył Crispi we włoskiej Izbie posłów, że ma nadzieję, iż traktat handlowy z Francją przyjdzie do skutku, a gdyby do tego nie przyszło, Włochy nie bardzo się potrzebują obawiać następstw, gdyż nie są na jedną tylko targowicę ograniczone.

W rozprawie budżetowej z d. 4. b. m. w Izbie posłów otrzymał rząd włoski 240 głosami przeciw 7 wotom zaufania.

Telegramy z Massawy donoszą, że jen. San Marzano d. l. b. m. zajął Saati. Zarazem donosi komunikat półroczowy, że „operacje włoskie na tem obecnie się kończą, i rząd nie myśli o posuwaniu się w głąb Abisynii. Jeżeli negus zechce atakować, Włochy odeprą go ze swoich obwarowanych pozycji. Wobec mniejszego niepewnego położenia w Europie, nie myśla się Włochy zapuszczać w przedsięwzięcia wojenne, i ograniczyć się na obronie obsadzonych ponownie punktów, które przed klęską pod Dogalą zajmowały”.

W rumuńskich kręgach rządowych są wielce zadowoleni z podróży Stourdy do Friedrichsruhe i Wiednia, „okazała się bowiem nanowem to zgodność interesów i zapatrywani, która ściśle stosunki między Rumunią a Niemcami i Austrią wytworzyła i ustaliła”. Z napomykał półroczowych pism wiedeńskich można by wnosić, że Rumunia przystąpiła do sojuszu austro-niemieckiego.

Z Belgradu donoszą: „Wskutek usiłowanego zamachu na ks. Ferdynanda na stacji kolejowej Rodne Mahale (w Rumelii), a to przez wyjęcie szyn z toru, przybyło tu kilku zbiegów bułgarskich, posiadanych o udział w zamachu. Zbiegi ci opowiadają, że wielu aresztowano i że zamach wyszedł od rusofilów”.

Z Sofii d. 4. b. m. donoszą: „W drodze ze Sliwa do Burgas gorąco przyjmowano księcia. Dzisiaj wieczór przybędzie on do Filipopolu a w poniedziałek do Sofii. Urzędowo zaprzecza pogłosce, jakoby księcia za powrotem miało królem obwołać, i dodają, że jest to sprzeczne z programem rządu”.

Według najnowszych doniesień z Konstantynopola, uwięzieni w Adrijanopolu Czarnogórcy zeznali, że tworzą się własne trzy bandy pod dowództwem oficerów rosyjskich, które rozpoczną swą czynność w Bułgarii na wiosnę.

Władze tureckie odkryły w kilku miejscowościach Albanii tajne zbiorowiska broni. Jest podejrzenie, że broń ta pochodzi z Czarnogóry.

Były turecki komisarz w Sofii, Riza-bej, mianowany został komisarzem śledczym w sprawie zajścia damasceńskiego. Gubernator Damaszku zapewnia Portę, że policja nie wtargnęła do konsulatu francuskiego.

Poważna chwila.

Równoczesne ogłoszenie traktatu austro-niemieckiego przez pisma rządowe Niemiec i Austrii, wytworzyło w całej Europie wielce poważną chwilę zastanowienia się nad obecną sytuacją. Jestto rodzaj finału w walce na dzieńm, po którym trudno przypuścić, aby nie musiała nastąpić akcja dyplomatyczna, dotykająca już na serio objawów, grozących pokojowi europejskiemu.

Ogłoszenie traktatu, jak z różnych stron twierdzą, miało nastąpić na stawiane już od dawniejszego czasu żądanie ks. Bismarka. Uroczyste manifestacje tej potrzebował widocznie kanclerz niemiecki do wystąpienia swego w parlamencie, które na dziś zapowiadają. I tem przedmiotem, wyczekiwaniem nie bez trwogi, zamkniętym zapewne zostanie dotychczasowy period objawnych oscylacji politycznych, pozostawiając pole działania rozstrzygającym.

Jako inny powód, dla którego państwa sprzymierzone dziś właśnie traktat ogłosić postanowiły, jest zaciągnięcie przez Rosję znacznej pożyczki, która nie może mieć innego celu, z wyjątkiem wobec świętych zestawień budżetowych Wyższego radzkiego, jak tylko cel wojenny. Po dłuższych targach między bankierami francuskimi i belgijskimi a p. Wyznegradzkiem co do wysokości kursu emisyjnego pożyczki, wynosząca, jak twierdzą 500 lub 400 milionów rubli, z których 200

milionów pokrywają bankierzy francuscy a 200 belgijscy i holenderscy, jest już stanowczo zawartą i emisja nastąpić ma niebawem.

Pester Lloyd twierdzi nadto, że do ogłoszenia traktatu przyczyniły się nieznane jeszcze dotąd publiczności, a już po mowie Tiszy zasłabły wyjątki, zapewne wybitne kroki wojskowe ze strony Rosji, w skutek których wzmożło się napięcie.

Publicystyka europejska rozpada się w ocenieniu doniosłości najnowszego kroku państw traktatowych na dwa obozy. Jeden usstruje w publikacji traktatu już rodzaj ultimatum, po którym niebawem muszą zagrzmić działa; drugi pojmuje ją jako poważną bardzo manifestację pokojową, stwierdzającą w sposób niedopuszczający żadnej wątpliwości, że Austria i Niemcy nie marzą i nie marzą o żadnym napadzie, i że wszelka odpowiedzialność za wojenne niepokoje w Europie musi spaść na Rosję. Jeśli jednak wytłumaczymy sobie nawet krok Niemiec i Austrii jako pokojowy, to przecież będzie to znamię wielkiego napięcia i grozy, że aż do takiego efektywnego środka w obronie pokoju uciec się była potrzeba. I tem tłumaczy się, że pomimo komentarzy pokojowych zapasowało na całej linii napiękojenie i przewidywanie ponurej przyszłości.

Komentarze pism o publikacji traktatu są tak liczne, że niepodobna byłoby nam wszystkie zarejestrować. Postrzeżeniemy na najważniejszych.

Pester Lloyd pisze, że pomimo wybitnie pokojowego i odpornego charakteru publikacji, byłoby rzeczą wprost dzieciną uważać ją za znak normalnej i pokojowej sytuacji. Austria i Niemcy oczywiście uważają zbrojenia rosyjskie jako bardzo groźne, a publikacja oznacza jeszcze większe zaostrezenie przesilenia, tembardziej, że car już przed rokiem został o treści umowy powiadomiony. Publikacja ma na celu ponownie i jeszcze dobitniej ostrzedz cara, tembardziej, że od owego czasu zakres aljansu nie tylko się nie zmniejszył, ale przeciwnie, powiększył się i co do rozmiaru i co do treści może jęszc znaczej. niż to urzędowo podano do wiadomości. Tym zaś, który pragnął nad oślabieniem stosunku Austrii do Niemiec, jest ona wskazaniem na niezłomność traktatowego związku obu tych mocarstw. Z tego względu była ona potrzebna nie tylko dla zagrady, lecz także z uwagi na niepokojące obawy, nurtujące w samej monarchii. Wzmocnia ona ufałość we własne siły i daje niewzruszoną pewność, że w chwili niebezpieczeństwa Niemcy i Austro-Węgry znajdą się obok siebie.

W telegramie z Berlina donosi Pester Lloyd, że ogłoszenie traktatu stanowi preludjum do oczekiwanej mowy Bismarka, który wybitniejszym posłem stronnictwa rządowego miał nawet wyjawić główne tok myśli tej mowy. W umyślach Berlina panuje wielkie napięcie; utrzymują, że przesilenie polityczne zbliża się do punktu kulminacyjnego. Wiara w pokojowe usposobienie cara jest zachwiana, a choć nie porzucają jeszcze reszek wiary w pokój, uważają, iż sytuacja znacznie się pogorszyła. Przypuszczają, że ks. Bismark zapowie uciecie szerszych środków zaradczych przeciw zbrojeniom rosyjskim. Co się zaś tyczy traktatu Austrii i Niemiec z Włochami i w ogóle dalszych stypulacji trójstronnej, nie będą one wyjawiane, dopóki Francja spokojnie się zachowuje.

Nordd. Allg. Ztg. stara się w swym komentarzu uspokoić wzburzoną opinię i twierdzi, że przewidzianie natych kroców, mających na celu rozwiązanie narzeczonych trudności politycznych, jest znanym i czysto podmiotowym, któremu należy przedstawić chłodną ocenę przedmiotową. „Niespodziewany krok gabinetów Berlina i Wiednia — kużyje organ kanclerski — odpowiada w tym wypadku niezwykłej sytuacji politycznej”.

Groźniej pojmują sytuację inne pisma niemieckie. Voss. Ztg. pisze: „Słowa, artykuły dziennikarskie i zapewnienia dyplomatyczne nie zdo-

łają już zatrzeć tego faktu, że gros armii rosyjskiej systematycznie i bez przerwy ze Wschodu na Zachód się posuwa i na Zachodzie skupia się w masę, gotową do bojowej akcji. Nie jest to może jeszcze bezpośrednio niebezpieczeństwo i wymaga jeszcze długiego czasu do wykończenia przygotowań, fakta te jednak nie dadzą się już ukrywać, a po wczorajszej publikacji traktatu trudno będzie nadal motywować potrzebą „obrony” przeciw Niemcom i Austrii”.

Post wywołał, że publikacja traktatu jest ostatnim ogniwem w łańcuchu środków, którymi starano się kłamiwie pozory Rosji zniewieżyć. „Kancelerz — za owiada. Post — waka w swej mowie, jak państwa traktatowe starały się już od dłuższego czasu tkanie kłamstw w rosyjskiej prasie rozdziierać. Soimym przed wielkim zwrotnym punktem historii europejskiej. Publikacja traktatu jest jakoby zatoczeniem wielkiego działu, które mającym chęć do zaczepki wskazuje się oporu, na który natrafia. Jaki skutek wywrze ta demonstracja w obozie napaściów — ktoś zgadnie? Lecz do ostatniej chwili nie należy rozoszczać, że skutek demonstracji będzie korzystny”.

Wśród tych dość ponurych rozważań, podają pisma berlińskie formalną szarzę pokojową w ślad za New-York Heraldem. Pismo to donosiło o rozmowie ks. Bismarka z jakimś dyplomata. Kanclerz na pytania dyplomaty, jakie wyjaśnienia da rajchstagowi, tak się miał wyrazić: „Jeśli dam wyraz nadziejom pokojowym, że wojna w tym roku nie jest prawdopodobną, to opozycja będzie się domagała zmniejszenia budżetu wojskowego, zamiast go powiększyć. Zagroźże zaś wojną, natancaz i Rosja i Francja zostaną podrażnione. Mogłoby to przyspieszyć wojnę, której ja dopiero w r. 1892 się spodziewam”. „Dlaczego dopiero w r. 1892? — zapytał dyplomata”. „Najprzód, że Rosja nie jest jeszcze gotową — miał odzecz ks. Bismark — a Francja także nie. O Niemcach nie powiem, czy są gotowa, czy nie, lecz 4 do 5 lat potrzeba jęszc, zanim jedno z wielkich mocarstw do wojny będzie przygotowane. Aż do tej chwili nie widzę istotnego prawdopodobieństwa wojny. Jestem absolutnie pewny, że car nie chce teraz wojny, podobnie jak i Francja, która nie ma jeszcze dość prochu do swych nowych karabinów. Ja sam mam obryzanie przed wojną. Przypuszczam więc że w r. 1888 przeminie bez wojny europejskiej. Lecz w rajchstagu muszę przy tem obstać, że Niemcy powinny co najmniej na tym stopniu gotowości wojennej co dzisiaj się utrzymać, jeśli chcą być pewne swego istnienia. Wojnie może tylko to zapobiegać, że Niemcy nie przestaną być do niej przygotowane”.

W Izbie włoskiej, przy rozprawach nad budżetem, w których g-raco ministra finansów atakowano, zabrał także głos prezes gabinetu Crispi, a wskazując na potrzebę wyższych wydatków, przeszedł na pole ogólnej polityki i tak rzekł: „Stosunki europejskie są teraz rodzaju, że nie możemy w obec nich zostać obojętni. Ogłoszenie traktatu austro-węgierskiego jest rodzajem oświadczenia, że się pragnie pokoju, a my także pracujemy i pracować musimy w tym właśnie kierunku. Do tego jednakże trzeba mieć silną armię i marynarkę”.

Pisua włoska, podobnie jak i Crispi, wyraża wiare, że publikacja traktatu przyczyni się do utrzymania pokoju. Reforma wiec ten krok aktem lojalności i dowodem zrzeczności, a oczekuje po nim jak najlepszych skutków, gdyż, usunietym został powód do podejrzenia, jakie szkodliwym w Petersburgu i Paryżu podnosić co do prawdziwych zamiarów sojuszu austro-niemieckiego, a tem samem zniweczono największą trudność, która stała na zawadzie pokojowemu rozwiązaniu europejskich zawiątków.

Esercito nazywa publikację traktatu ostatnim rzutem, ażeby rozstrzygnąć kwestję: wojna czy pokój. Fanfulla widzi w tym kroku mocarstw rodzaj ultimatum, które w jak najgłogomniejzej formie

„Bóg niech cię strzeże” — i poszła. Geza czytał dalej. Wkrótce chciał coś blyszącego wytrzeć z tak już nieczytelnego druku dziennika. Była to łza matki...

Kiedy Geza, który się zwykle kładł przy drzwiach niezamkniętych, gdy matka w teatrze była zajęta, zbudził się nazajutrz, spostrzegł, że łóżko matki było próżne.

— Matko! — zawołał przestraszony. — Matko!

Wiedział, że go już słyszeć nie może, ale wołał, aby ściśniętemu swemu sercu ulgę sprawić. Ubrał się i wyleciał na ulicę.

Był zimny rasek. Śnieg rozstajął Ukosne czerwone promienie słoneczne blyszczały w oknach kościoła. Kilka smutnych dźwięków brzmiało z organów przez szare mury kościelne na pastwą ulicę. Geza płakał gorzko.

Wołał coraz głośnie, coraz żałośnie: „Matko, matko! Zawsze przecież była dobra dla niego. Zgładzał tu i tam. Świat cały zmarniał dla niego. Zrozumiał, że matka go opuściła. Dzieci w ulicy Ravenstein tak przedko pojmują!

W tem położyła się d n g a. chuda ręka na jego pacy; obejrzał się, a obok niego stał mężczyzna, którego znał Geza. Zająmował on pierwsze piętro domu, w którym Malgorzata mieszkała na poddaszu. Był bladą jak Chrystus na krzyżu i wyglądał smutnie, gdy powiedział:

— Biedny chłonce, ona cie opuściła! — Geza zagryzł język ustami dolnymi, zacerwienił się i odsunął rękę obcego. Wstydził się, choć o raz pierwszy, że w padpiciu upokarza. Geza jednak bardzo miękkiem poruszeniem pogładził go po głowie i powiedział raz jeszcze:

— Biedny chłonce, lecz ty jej tego za złe nie bierz, bo taka jest już miłość.

Co jest miłość? — zapytał Geza, wpatrując się ostro.

Obej wahał się.

— Jest choroba, jest febra — mówił pospiesznie — febra, w której się śni bardzo piękne rzeczy, a robi bardzo brzydkie. (C. d. n.)

METEOR.

POWIEŚĆ

z niemieckiego przetłumaczył

WŁODZIMIERZ STEBELSKI.

(Głóg dalszy).

III.

Historja skrzypka.

— Kim on był?... Czemu on był?... Jedną z tych zagadek, jakie od czasu do czasu niebo zsyła na ziemię, aby je rozwiązała. Ziemia stoli niejednokrotnie naważa zagadkę za zbyt trudną i grzebie ją nierozwiązaną w swem łonie.

Urodził się w Brnksele, był synem chórysty teatru „de la Monnaie” i jednego z tych węgierskich wirtuozów cygańskich, którzy zawsze w grupach, jak zbiór majaków muzycznych, to tu, to owdzie wypływają w większych i mniejszych miastach europejskich.

Matka — nazywała się Malgorzata Zaylen — nadala chłopcu imię chrzestne ojca, który znikł, zanim jego dziecko ujrzało świat Boży. Syn Flamandki nazywał się Geza... Geza Zaylen. Miał oblicze o ciemnych oczach i czarnym włosom okolone, przy tem coś zaokrąglonego w rysach i coś oświeżonego w budowie ciała, co przypominało synów jego równej, kanałami poprzerywaną ojczyznę. Istota jego była dziwną mieszaniną marzącej ślegmy i obiedowego żarnu.

Ulica, w której wrosł, nazywała się Ravenstein i ciągnęła krzywo i brudnie za ulicą Montagne de la Cour, aż do św. Guduli.

Chaos uliczek tej okolicy, tuż obok ognisk cywilizacji miejskiej, ma złą reputację, jest mało wliczy, ale dobręm towarzystwem Brukseli zupełnie nieznaną. Żaden powód tamtey nie przejeździe, poczucie się ulice zbyt są wazkie, poczucie zaś dla tego, że są pogórkowate i nie do przebycia.

Nieczystość tej dzielnicy przypomina miasta południowe. Gujające rzęziłki jarzyn, skórki królików, kwiaty z papieru i stare rekawiczki balowe, poniósł i wszelakie śmiecie panują na bruku zbudowanym z wielkich, nierozmiaranych kamieni, a śrudkiem płynie stęchły nurt wody kanałowej.

Długonogie do byen podobne psy, z krzywymi grzbietami i odstającym włosom, psy, które Stambul przypominał, a do nikogo nie należa, watasają się między śmieciem a odpadkami żywności. Szlifierze i inne włóczęgi bez domu życia, wędrują pory roku, w cieniu lub na słońcu; nieorzadnie dziszczęta, w brudnych strojach nocnych, z włosom w nieładzie, wychylają się z okien i widzą ze sobą rozmowy nieskończone. Domy są nierówne, niektóre wazkie i wysokie, inne niezgrabne i niskie, jakby do ziemi wciśnięte przez olbrzymie czerwono-wielone dachy. W niektórych oknach stoją wazon z kwiatami; inne są całkowicie zasłonięte. Małe, nie szczególne anotytae winiarne, z ciemno-czerwonymi sztydami drewnianymi, na których białymi literami napisano: „Hier verkoopt men Drank”, przerywają często szeregi mieszkań.

Wszystkie ulice tej dzielnicy były w młodości Gezy zupełnie do siebie podobne, tylko, że chyba rue Ravenstein była jęszc bardziej malownicza i okryczana w porównaniu z innymi. W tym leuiwego życia na tej ulicy mieszały się wzruszające miota fabrykanta trzmiem i ostro odgłosy dłuta kamieniarskiego. O ścianę tylną starego kościoła stał oparty olbrzymi krzyż, a z pod jego głorji, czernistej w toku wieków, patrzył Zbawiciel na wyst-piek i niedzę swiata tego...

W tem otoczeniu rósł Geza. Jego matka należała do rządu tych kobiet, które w bramach domowych stają i baczą, jak czas ucieka. Była typem pięknej Flamandki, duża, cokolwiek ościzła, o silnej i rozkosznej budowie ciała, z krwią i mlekiem w obliczu. Czerwone jej usta okazywały czasami bardzo białe zęby, a około jej nozdrzy igrało lekkie zaczerwienienie. Miała wystające oczy i włos falisty, złoty jak u lwicy, jakim Rabenswoje Magdaleny lubił przyozłabiać. Jeżeli nie była na scenie zatrudniona i jeżeli nie stała w bramie

wchodowej, wtedy leżała w swej manardzie na sienniku i czytała niestannie sensacyjną powieść z dawnych dzienników, które od autykwara pokątnego wędrowały do wszystkich bab ulicy Ravenstein.

Leniwa aż do ospałości, dobrodusna aż do niedoleżstwa, miała zawsze pieczętocy dla Gezy i wesoly żart dla duzego grubego konca, który się do niej przy-latał. Zyla tylko dla chwili. W początkach miesiąca hodowała malca łakociami, a z koncem miesiąca robiła dług.

Od najmłodszej już w młodości był Geza bardzo muzykalny. Zanim jęszc umiał mówić, patrzył dużemi ciemnymi oczyma z uniesieniem u matkę, gdy zakłósytanemu śpiewała do snu piosnkę.

Jeden z przyjaciół Malgorzaty nauczył malca grać na skrzypcach. Geza uczył się szal nie prędko. Coraz smutniejsze stosunki finansowe chórystki zniwoliły ją do wyszukiwania zdolności syna, i właśnie, gdy zaledwie liczył lat dziesięć został zaangażowany do orkiestry w cyrku, który przeworyzcy swe szatro rozłożył na „Grand Sablon” i którego personal składał się z akrobaty zdumiewającej nrody, z karlika wyszukaną brzydkiego i z kouta, którego desura na tem pol-gała, iż chodził na trzech nogach, co może nie było sztuką, jeno niendolnością.

Orkiestralne obowiązki Gezy polegały na tem, że do spółki z starym fiedistą musiał wtórować subotniczemu a długowłosemu młodemu człowiekowi, który z niednego pianina dobywał walce i polki, chociaż całe życie tęknął do marsza żałobnego, jak to nieraz w westchnieniem opowiadał małemu Gezie.

Cyrk dawał swe produkcje od godziny 2 ej do 4-jej po południu i był zawsze pusty. Podczas gdy na estradzie Geza mechanicznie odgrywał przepisana sobie muzykę, dziecięce jego oczy rozglądały się po cyrku. Widział akrobatę strojnego i uczesano-go, w różowych trykotach i zielonych pantalonach, z złoconą obręczą w ręku, albo na trapezie. Widział karlika z wielką czerwonością i jerszą głową, jak odziany w na pół złotą a na

poł niebieskie trykoty, bawił i śmieszył publiczność.

Karlik zawsze był oklaskiwany. Malpeczki drząc, wykonywały małe swe sztuki. Zapach gazu, pomarszczonych skórek i mały dochodził małemu skrzypkowi do nosa. Kichnął. Po tem był śpiący.

— Allons donc! — zawołał pianista i tupał nogą. Otworzył oczy. Wzrok jego spotkał się ze spojrzeniem matki, która flagmatycznie siedziała na krawędzi areny i śmiechała się do niego. Grał dalej. Jeżeli chórystyce nie stanęła na przeszkodzie próby teatralne, nie opuściła nigdy przedstawienia w cyrku. Geza uroił sobie, że przychodzi, aby go słyszeć grającego.

Ale pewnego dnia pięknego, Geza był niezgraczny wobec karla Molara i stracił w skutek tego posadę przy orkiestrze. Malgorzata i nadal chodziła pilnie do cyrku.

A potem przyszło kwietniowe południe z dreszczem zimnego deszczu i dziko bijącą burzą. Zima i wiosna prowadziły wojnę. Geza, który od chwili, gdy stracił posadę, niestannie siedział w starych romansach ryerskich matki, cały był właśnie zatopiony w wiedzich kartach bardzo już zniszczonego dziennika. Oparł się oboma łokciami o płytę chwignego stolika, a wielkie palce ulokował w uszach.

Wtem przybliżyła się matka i jakając się — rzekła:

— Twój podwieczorek jest już przygotowany i nie potrzebujesz na mnie czekać... ja dziś późno przyjdę do domu, bądź zdrów, mój aniele.

— Bądź zdrowa, mammo — odpowiedział obojętnie.

Przywykił przecież, że matka późno przychodziła do domu, i dla tego nie przerywał sobie wcale lektury.

Odeszła. W pięć minut jednak wróciła.

— Czyś co zapomniała, mammo? — zapytał Geza.

— Tak — szepnęła.

Była bardzo czerwona na twarzy i chwyciła w rozstrągnięciu to i owo. Wreszcie nachyliła się nad chłopcem, pocałowała go raz, dwa razy, trzy razy, tuląc jego głowę do swej piersi — szepnę-

nie zawarto. Jestto wielce poważny akt, mający jednak na celu przedewszystkiem pokoj. *Italie* widzi w publikacji ostrzeżenia dane Rosji i Francji. *Tribuna* upstrze w fakcie publikacji doniosłość z tego względu, że wedle brzmienia traktatu ma on być ogłoszony dopiero wtedy, gdy zbrojenia rosyjskie zaczęły być groźne. Jestto więc pośrednie wezwanie Rosji do rozbrojenia. Ma to charakter wojowniczy, lecz skoczył się osiągnięciem celu pokojowego. *Papierki Osservatore Romano* wnoszą w publikacji, iż położenie polityczne stało się groźnym.

Groźniej zapatrują się na sytuację pisma francuskie. *Journal des Debats* podejrzewa wprost, że treść ogłoszonego traktatu nie zawiera wszystkiego, co między obydwojma państwami umówiono. Jeżeli szersza publikacja ma być dowodem pokojowego usposobienia, należy ogłosić i traktat włoski. *Republ. Française* sądzi, że ma być nie treść, a sam fakt publikacji owego traktatu. Ono to jest niepokojącym symptomem. *Matin* uważa, iż publikacja jest ogłoszeniem bębna, poprzedzającym grzmot dział. *Temps* powiada, iż Europa nie może być spokojna, jak długo się nie dowie, czy sprawa bułgarska uważana jest przez sprzymierzone jako *casus belli*.

Głosy pism rosyjskich o publikacji traktatu nie są nam jeszcze znane. Jeden tylko *Nord* dołączył w sobotę do swego politycznego przeglądu dodatek oświadczający, że na pierwszy rzut oka nie podobna sobie zdać sprawy, jakim sposobem publikacja traktatu, zwrócona przeciw Rosji, może przyczynić się do uspokojenia. Cóżkolwiekby należało sobie życzyć, aby ona wywołała te pokojowe następstwa, jakich się po niej w Wiedniu i Berlinie spodziewają.

*Pester Lloyd*owi telegrafują zaś z Wiednia, iż przed ogłoszeniem traktatu uwadomiono tamtejszego posta rosyjskiego, ks. Łobanowa, iż to nastąpi. Łobanow oświadczył miarę na to z upewnieniem, że Rosja przeciw tej publikacji nie podniesie urzędowego zarzutów.

wojskowa, wysłana dla oględzin szaców wzdłuż Demblinsko-Dąbrowskiej kolei, uważa je za nieodpowiednie i kazała dalszą ich budowę powstrzymać.

Ceny zboża w Królestwie, na Wołyniu i Podolu podskoczyły dość znacznie w ostatnich czasach z powodu znacznych dostaw na rachunek zarządu wojskowego.

Roboty fortyfikacyjne w Równem i w Dubnie prowadzą się dalej — pomimo ostrej zimy. Z Dubna budują z wielkim pośpiechem szosę do stacji drogi żelaznej.

Austriacko-niemieckie przymierze.

Ze względu na dziejowe znaczenie traktatu, zawartego między Austro-Węgrami a Niemcami, zamieszczamy poniżej oświadczenie tegoż w brzmieniu polanym w *Wiener Abendpost* z d. 3. bm., o ile możności w jak najwierniejszym przekładzie: „Zważywszy, iż Ich Ces. Mości cesarz Austrii, król Węgier, i niemiecki cesarz, król Pruski, muszą uważać za swój nieodzowny obowiązek monarchiczny troszczyć się wśród wszelkich okoliczności o bezpieczeństwo swoich państw i spokój swoich ludów;

Zważywszy, iż obaj monarchowie, podobnie jak w istniejącym dawniej stosunku przymierza, przez siłne związanie się obu państw będą w stanie łatwiej i skuteczniej ten obowiązek spełniać;

Zważywszy w końcu, iż ściśle działanie wspólne Austro-Węgier i Niemiec nikomu zagrażać nie może, oświadczamy zaś szczerą i szczepioną zgodę stworzyć berlińskiimi sympłjami pokojowej europejskiej — postanowili Ich Ces. Mości cesarz Austrii, król Węgier i cesarz Niemiec, przyrzekłszy sobie uroczyście, iż swojej czysto odpornej ugodzie nie chcą nigdy nadawać w żadnym kierunku zaczepnej tendencji, — zawrzeć przymierze pokoju i wzajemnej obrony.

W tym celu zamianowały Ich Ces. Mości swoimi pełnomocnikami: Jego Ces. Mość, cesarz Austrii, król Węgier, swego rzezc. tajnego radcę, ministra ces. domu i spraw zagranicznych, feldmarszałka-porucznika Juliusza hr. Andrássy'ego z Csik-Szont-Kiraly i Kraasna-Horka itd.

Jego Ces. Mość cesarz niemiecki swego nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora, generała-porucznika ks. Henryka VII. Reuss itd., którzy się w dniu dzisiejszym zebrałi w Wiedniu i po wymianie swoich za dobre i dostateczne oznaczeń pełnomocnictw, zgodzili się na to, ce następują:

Artykuł I. Gdyby wbrew oczekiwaniom i wbrew szczeremu życzeniu obu wysokich kontrahentów jedno z obu państw ze strony Rosji zaczepionem zostało, wówczas wysocy kontrahujący się obowiązani wzajemnie przyjdą sobie w pomoc z całą siłą wojskową swych państw i w myśl tegoż pokój tylko wspólnie i zgodnie zawrą.

Artykuł II. Gdyby jedna z wysokich stron kontrahujących zaczepiona została przez inne mocarstwo, w takim razie zobowiązuje się drugi, wysoki kontrahujący nietylko nie pomagać napastnikowi przeciw swemu wysokiemu sprzymierzeńcowi, lecz co najmniej zachować żyłcze neutralne stanowisko wobec współkontrahenta.

Gdyby jednak w tym wypadku zaczepiające mocarstwo ze strony Rosji, bądź to w formie czynnej kooperacji, bądź wskutek sąsiedztwa wojskowych, które zaczepionemu zagrażają, popartem byłoby, wówczas wchodziłi natychmiast w życie stypulowane w artykule I. tego traktatu zobowiązanie wzajemnej pomocy z całą siłą wojskową, a prowadzenie wojny obu wysokich kontrahentów będzie także wtedy wspólnem aż do wspólnego zawarcia pokoju.

Artykuł III. Traktat ten, stosownie do swego pokojowego charakteru i w celu wykluczenia wszelkiego fałszywego tłumaczenia, ma być przez obu wysokich kontrahentów trzymany w tajemnicy i trzeciemu mocarstwu zakomunikowany tylko za porozumieniem obu stron i w miarę specjalnej zgody.

Obaj wysocy kontrahenci po wyrażonych podczas zjazdu w Aleksandrowie zaprzetykach cesarza Aleksandra oddają się na dzieł, iż zbrojenia Rosji w rzeczywistości nie okadają się dla nich groźnymi, i nie mają żadnego powodu do zakomunikowania teraz treści tego traktatu; gdyby się jednak nadzieja ta wbrew oczekiwaniom okazała błędną, wówczas obaj wysocy kontrahenci uznają za obowiązki lojalności, cesarza Aleksandra o tem przynajmniej poufnie zawiadomić, iż zaczepkę jednego z nich nabyłoby musieli się zaczepkę przeciw obu skierować.

W dowód czego podpisali pełnomocnicy ten traktat własnoręcznie i wycisnęli na nim swe pieczęcie herbowe.

Działo się w Wiedniu d. 7. października 1879. Podp. *Andrássy*.

Podp. *Henryk VII Reuss*.

Ogłoszenie dokumentu powyższego poprzedziły wszystkie pisma urzędowe Niemiec i Austro-Węgier wstępem równo-brzmianym następującej treści:

„Rządy austro-węgierskiej monarchii i Niemiec uznają za rzecz właściwą ogłoszenie zawartego przez nie dnia 7. października 1879 r. przymierza, aby pokój kras wapiłwością, jakie co do jego czysto odpornej intencji z różnych stron żywno i do rozmaitych celów wyszukawano. Oba sprzymierzone rządy co do swej polityki pragnęły się dążeniem utrzymania pokoju i odparowania według możności zabrzędz teoż pokoju; są one przekonane, iż ogłoszenie treści ich przymierza uchylłi wszelką w tej mierze wapiłwość i dlatego postanowili takową ogłosić.”

D. 9. sierpnia 1879 przybył ks. Bismark do Gastein, gdzie się zjechał z włoskim ministrem prezydentem Carolim, a kilka dni przedtem (9. sierpnia) odbyłi w tem samym miejscu kąpielowem zjazd cesarza austriackiego i niemieckiego.

Zabawili następnie do 19. sierpnia w Kissingen, powróciłi wielki kanclerz do Gasteinu i d. 26. sierpnia przyjąłi w sobie hr. Andrássy'ego, którego ustąpienie z godności ministra spraw sawa, było już rzeczą postanowioną. Wiedzianno nawet, że nastąpił hr. Andrássy'ego zostanie hr. Haymerle. Przed ustąpieniem jednak postanowił kanclerz austriacki przeprowadzić wielkie dzieło aliansu austro-niemieckiego.

Równocześnie zasły jeszcze inne ważne w skutkach wypadki. D. 29. sierpnia wyjechał feldmarszałek Manteuffel z polecenia cesarza niemieckiego do Warszawy, aby powitał bawięcego tam Aleksandra II. Misja udala się wybornie; Manteuffel przywrócił z powrotem u cesarza Wilhelma zaproszenie cara do przyjazdu na zjazd. Tym sposobem przyszedł do skutku zjazd obu monarchów w Aleksandrowie d. 3. września. W Berlinie dziwno się trochę, iż zjazd wypadł na terytorjum rosyjskiem; cesarz Wilhelm, choćby dla tego, iż wiekiem od cara starszy, słuszną miał prawo wymagać, aby młodszy monarcha do niego w odwieziny przybył. Przytem zjazd w Aleksandrowie pociągają za sobą dla cesarza Wilhelma mnóstwo niedogodności, których byłoby nie znał, gdyby spotkanie nastąpiło w którymś z wielkich miast niemieckich, położonych nieopodal granicy, np. w Toruniu, lub Królowcu. Z trudnem zdołano ledwie do sędziwego monarchy wynaleźć jakie takie pomieszczenie; orszak zaś jego spędził noc w wagonach kolejowych.

O celach tego zjazdu krążyły rozmaite głuchości wieści, zadala im jednak kłam Bismarkowska *Nordd. Allg. Ztg.* stanowiąc oświadczaniem, iż nie poruszono na nim kwestyj politycznych.

Rzecz to pewna, że głównym impulsem spotkania były stosunki pokrewienstwa i polityczne sympatje monarchów, zwłaszcza cesarza Wilhelma. Wcale zaś nie przypadł zjazd do smaku ks. Bismarkowi, a tem mniej ks. Gorczakowowi, który nie mógł przeboleć porażki odniesionej na kongresie berlińskim.

Z początkiem września wymienionego roku przyjął był Gorczakow w Baden-Baden paryskiego dziennikarza Peyramonta i przed nim wyrzucił się z swymi żalami. W odpowiedzi swojej nie zataił wcale tych dyferencyj, które powstały między Niemcami i Rosją, z tem większą sympatją, ba, entuzjazmem prawił o Francji. Tylko co do rezultatów zjazdu w Aleksandrowie nie chciał dać rosyjski dyplomata żadnych wyjaśnień, kiedy zaś dziennikarz poruszył wprost możliwość zawiazania się koalicji Austro-Węgier, Niemiec, a prawdopodobnie także Włoch przeciwko Rosji. Gorczakow, nie wchodząc w bliższe szczegóły jej ewentualności, oświadczył, iż Rosja inwazyjnie się nie boi, ale wszelką co do tego zachowa ostrożność. Książę Gorczakow zakończył swe oświadczenie tem, że targnięcie się na powagę Francji równałoby się zbrodni przeciwko europejskiej cywilizacji.

Wszystko, co powiedział wówczas Gorczakow, było wolią na młyn ks. Bismarka. Akcja, poczęta w konferencji z hr. Andrássy'ym toczyła się też dalej w coraz wyższym tempie. Jakoż wkrótce nalyzano, iż ks. Bismark powracając z Gasteinu, wstąpił do Wiednia, którego to kroku polityczna doniosłość nie mogła być oczywiście dla nikogo tajemnicą. W istocie też d. 21. września 1879 pojawił się niemiecki kanclerz nad Dunajem. Cesarz Franciszek Józef przyjął go z wielką uprzejmością i w trzy dni potem (24. września) spoczął na taktacji koalicyjnym austro-niemieckim, podpisawszy traktat koalicyjny. Nie tak łatwo udało się uzyskać dla traktatu sankcje cesarza Wilhelma. Dopiero groźba ustąpienia od stera spraw publicznych — jeśli można wierzyć kolportowanemu wówczas pogłoskom — wymógł ks. Bismark na swym monarche podpisanie traktatu. Stało się to w Baden-Baden d. 15. września.

Nie bez interesu będzie zapewne, wymieić przynajmniej w krótkości powody, które ks. Bismark do takiej na serczywości skłonił. Kongres berliński z d. 13. lipca 1878 postawił sobie jako cel uchronić Europę od grożącej jej wojny powszechnej. Rosja wysłana na ten kongres 82 członkami Gorczakowa, hr. P. Szawłowa i hr. Oubilla. Misja rosyjskich delegatów nie była zbyt przyjemną; kongresowi szło właśnie o to, iżby Rosji wyrzec częstąkę jej łupów przez zniesienie traktatu sanstafabńskiego; Turcji zaś chcieli dostarczyć środków do dalszej egzystencji. Mimo to nietylko rosyjscy, lecz i tureccy delegaci jechali do Berlina w nienajlepszym humorze. Z wyjątkiem Sadulli baszy, który od postępuku zajął swe miejsce w kongresie, wzięli oni udział dopiero w trzecim posiedzeniu. Co się tyczy ks. Bismarka, to w istocie nie był on dla nich bardzo żyłczywie usposobiony. Jeden z delegatów tureckich, Karathodory, ujrzał się raz nawet zmuszonym, wprost kłosem powiedzieć, że nie przybył z kolegami do Berlina po to, aby służyć za cel pociskom jego złego humoru.

Turecja odzyskała wprawdzie kilka dystryktów na Wschodzie i południu półwyspu, zajętych przez zwycięzów, ale musiła się zato zgodzić na posiadanie dnia 28. czerwca da okupację Bośni i Hercegowiny z Sandżakami Nowobazarskim przez Austrię, dla której to uchwały pozyskała także aprobatę Rosji.

D. 13. marca 1881 samordowano cara Aleksandra II, po którym opróżniony tron zajął Aleksander III. Od tej chwili ma polityka rosyjska ów dzwiny uiespokojony, nerwowy — rzecz można — charakter, którego dotąd się nie postyla. Powołanie Giersa w miejsce Gorczakowa, zdawało się zrazu korzystnem ze względu na utrzymanie pokoju, ale ani ten fakt, ani kilkakrotne zjazdy nowego kanclerza rosyjskiego z ks. Bismarkiem, ani wreszcie ustawiata czyniona niejednokrotnie dla rosyjskiej polityki przez ks. Bismarka, nie sdołały zmienić charakteru rosyjskiej aspiracji. Wprawdzie d. 9. września 1881. nastąpił zjazd monarchów niemieckiego i rosyjskiego w Gdańsku, a w 3 lata później trójcarski zjazd w Skierniewicach, tak samo jednak te zjazdy, jak i spotkanie się cesarza rosyjskiego i austriackiego w Kromyriżu w r. 1885 nie wyrównały dyferencyj pomiędzy dążeniami Rosji, a państw środkowo-europejskich. Car wadłszy w rece partji państwa-wywiej, wrogiej Niemcom, nie mógł się już oswobodzić od jej wpływu.

W r. 1882 bawił Giers w Wiedniu; jego zapewnienia pokojowe znalazły swe echo w mowie sam. z Kalnokiego, wygłoszonej podczas sesji delegacji. Nie osłabiło to jednak w niczem węzłów łączących Austrię z Niemcami. Owszem wzięły te stąły się jeszcze silniejszymi od r. 1883, tj. od chwili, gdy Włochy z pewnymi zastrzeżeniami przyłączyły się do pokojowego aliansu.

Pierwszą wiadomości o zawiazaniu się koalicji podala jeszcze w październiku 1879 *Gazeta Kolonska* w artykule swianego publicysty H. Krause. Urzędową zaś wzmiankę o zawartym sojuszu uczyniono w mowie tronowej niemieckiej d. 24. listopada 1887. Równoczesne opublikowanie traktatu w *Wiener Abendpost* i w *Reichsanseiger* stanowi ostatni akt tego politycznego dramatu.

Kolej Karola Ludwika donosi, że z powodu ponownych śniegów zastanowila między Jarosławem i Sokalem ruch wszelkich pociągów, zaś między Dębicą a Lwowem ruch pociągów towarowych. Ruch osobowy na linii gródzkiej utrzymał przy użyciu nadzwyczajnych środków, naturalnie bez gwarancji za chwilowe przerwy i spóźnienia.

Wstrzymano został ruch pociągów także na przestrzeni Dębica-Rozwadów-Nadbrzeże.

Kolej państwowa donosi o przerwie zarządzonej z dnem 4. bm. na szlakach Stróże-Jasł i Zagorzany-Gerlca, tak iż obecnie na całej przestrzeni od Stród do Zagorza i Gorlic pociągi nie kurują.

O osobliwych kapyrych zimy donoszą z Rumunii, a mianowicie z miejscowości Litani, położonej 6 mil za Suczawą.

W okolicy tej i okolicznych mrozach 28—30 stopni R. dochodzących i ogromnych sawieżkich śniegów, które tam panowały przez większą połowę stycznia br. w d. 25. 26. 27 i 28. tak się nagle ozięciło, że owady, muszki, a nawet motyle, z których jednego na okad do Krakowa posłano, rojami lały po polu. Po tych dniach ciepłych nastąpiły mrozy, które dotąd panują.

Zamieć dała się w znaki wielu okolicom caru, a zwłaszcza Królestwa polskiego. W Warszawie: piramidy zgarniętego na ulicach śniegu sięgają do wysokości dwóch sążni, a ruch tramwajowy ograniczony został do minimum. Na wielu kolejowych liniach rosyjskich ruch pociągów został ożkowiec, lub częściowo wstrzymany.

* P. Teodor Bilous, dyrektor gimn. w Bochni, został spensjonowany.

* Słub panny Marji Kunachowicz z p. Józefem Gabryliem, właścicielem dóbr odbył się 4. bm. w Krakowie.

Wczoraj o 7. wieczorem odbył się ślub p. Ludwika Wannanachera urzędnika krakowskiego towarzystwa wzmiannych ubezpieczeń, z panią Eugenią Majewką nauczycielką szkoły im. św. Marji Magdaleny.

W Stanisławowie sawarty został związek małżeński między panną Wilhelminą Bertoniówną, córką rady sądu krajowego, a p. Marjanem Fuchsem urzędnikiem kolejowym.

* Zmarli w Lwowie: Karolina Poh, wdowa po staroście, Joanna Łyskowska z domu Romanowska, Emilia Janicka i Anna Tachler.

W Czerniowcach: Lucja Rainld z Bohdanowiczów de Oroszeny, wdowa po majorze, Karol Gdański, kupiec w 40. r. życia.

* Nabożeństwo za poległych w walce o wolność w r. 1863. urządziła czytelnia polska w Paszkanach d. 11. lutego br.

* Leopole qui s'amuse. Mało pamiętamy karnawałów, w których bawionby się tak ooczko, jak w tegorocznym. W sobotę (pomijając już mnóstwo wieszeńskich prywatych), ożywił ruch karnawałowy sale kasyna miejskiego i Frohsinnu.

W kasynie miejskiem urządziło wieczorek z tancami towarzystwo młodzieży handlowej. Do kadryla stanęło par 50; zabawa przedlagała się do 4. rano.

Frohsinn otworzył swe sale dla resursy urzędniczej, która w ciągu niezbyt długiego czasu swego istnienia, sdołała sobie wyrobić reputację jednego z najlepszych schronisk, oocznie niewymuszonej zabawy. Był to wprawdzie wieczorek kostiumowy, ale kostiumowo pojawiło się nie wiele. Tancowano w par 82 pod wyborem kierownictwem p. Wopatery. I tutaj dopiero nad ranem pomyślano o zaniechaniu placów.

Pod rubryką sobotnią przypada jeszcze wieczorek w kasynie wojskowym, gdzie Mars odłożywszy bręć na bok, z uszanowaniem godną wręć oddał się w usługi Terpsychory. Do pierwszego kadryla stanęło par 56. Kamyrdz objął ku ogólnemu zadowoleniu p. Madejki.

Wczoraj znowu zgromadził w kasynie miejskiem liczne następy różnych zabawy, wieczorek pedagogiczny. Pierwszym kadrylu nalicoło potężną sumę 108 par. Tacyce prowadził z doskonałem zacięciem i wprawą p. Walek.

W radzie gości widzieliśmy prawie cały świat nauczycielski naszego miasta. Dopiero brasek porany rozprószył tancerki i tancerzy, którzy unieśli z sobą z zabawy jak najmlodsze wspomnienie.

* Z posiedzenia rady szk. kraj. Zamianowano Tadeusza Lewickiego supletem da III. Gimnazjum we Lwowie; Celestyna Lachowkiego supletem da gimnazjum w Złoczowie i przenosi suplenta Emila Kordasiewicza ze Stanisławowa do Kolonij. Przeniesiono zastępcę naucz. w seminarjum naucz. w Rzeszowie, Lucjana Czechowicza, jako suplenta do gimn. asjum rzeszowskiego. Uchwalono postarać się o wydanie ruskiego śpiewnika cerkiewnego dla szkół ludowych układu prof. Anatola Wachnianina po przednim uzyskaniu aprobaty konsystorskiej. Poruczo ono także dla gr. kat. obrządku szkoły 3-letniej w Jarosławiu ka. Bazyliemu Romanowskiemu. Uchwalono rozwiązać istniejące rady szk. okr. z wyjątkiem lwowskiej i krakowskiej miejskiej i zorganizować 74 nowych rad szk. okr. we wszystkich powiatach. Polecono inspektorom okręgowym, aby odbyli konferencję okręgową z nauczycielami z każdego powiatu z osobna w miesiącu maju br., celem wyboru delegatów stanu nauczycielskiego do nowych rad szk. okr. Co do siedziby urzędowej inspektorów szkolnych uchwalono ustanowienie następujących nowych grup inspektorów okręgowych szkolnych od 1. lipca br.: Żywiole-Biała z siedzibą w Żywcu, Wadowice-Chrzanów z siedzibą w Wadowicach, Kraków-Wieliczka w Krakowie, Sanok-Brzozów z siedzibą w Sanoku, Lisko-Dobromil z siedzibą w Lisku, Przemyśl-Mościska z siedzibą w Przemyślu, Gródzki-Jaworów z siedzibą w Gródku, Sambor-Rudki z siedzibą w Samborze, Turka-Starosamiar z siedzibą w Turce, Drohobycz z siedzibą w Drohobyczu, Tarnopol z siedzibą w Tarnopolu, Skalat-Zbaraż z siedzibą w Skalacie, Lwów sam z siedzibą we Lwowie, Bóbrka-Przemyslan z siedzibą w Bóbrce, Rohatyn z siedzibą w Rohatynie, Żydaczów z siedzibą w Żydaczowie, Stryj z siedzibą w Stryju, Złoczów z siedzibą w Złoczowie, Brody z siedzibą w Brodach, Kamionka Strumiłowa z siedzibą tamże, Sokal z siedzibą w Sokalu. Ugrupowanie reszty okręgowych szkolnych i siedziba inspektorów pozostają niezmiennem.

* Harmonia. Wczoraj po południu odbyło się waleg agromodanie. Sprawozdanie zalico rak ubieżę do najświetniejszych od czasu założenia towarzystwa. Znaczone subwencje Wydziału krajowego i gminy n. Lwowa z okazji pobytu arcyksięcia Rudolfa umożliwiły wydziałowi sprawienie dla całej kapeli nowe instrumenta i mundur. Do towarzystwa należą 403 członków wstępujących tj. o 24 więcej niż roku poprzedniego. Funkcje dyrektora administracyjnego pe śmierć s. p. Dębokiego pełnił aptekarz p. Sklepiński, artystycznym dyrektorem był p. Marek, kasyjerm p. Gross, sekretarzem p. Musil. W szkole muzycznej pobierało naukę 19 uczniów, po części tylko za opłatą. W roku 1887 występowała kapela 152 razy za wynagrodzeniem, a 53 razy bezpłatnie, (przy obchodach narodowych, koncertach dla członków itd.). Po nadto grywała kapela w lecie codziennie naprzemiennie w ogr. dzie miejskim, przed magistratem lub na Wysokim Zamku. Sprawozdanie powyższe przyjęło do wiadomości, a po odcytniu sprawozda-

nia kasowego udzielono wydziałowi następującemu absolutorjum.

Do wydziału wybrani zostali Bielański Władysław, Diamond Maurycy, Gall Jan, Getritz Aleksander, Gross Ferdynand, Guckler Adolf, Jaworski Józef, Kisielka Karol, Klans Franciszek, Kulczycki Władysław, Krasucki Władysław, Marek Ludwik, Mnasil Adolf, Niewiadomski Stanisław, dr. Gustaw Ruszkowski, Smalawski Julian, Sklepiński Karol, dr. Wiktor Jan, Wszelaczyński Władysław i Włoszyński Ferdynand.

* Krajowe towarzystwo spożywcze. Waleg agromodanie odbyło się w sobotę wieczór w sali towarzystwa zalicokowego pod przewodnictwem preza dr. E. Tilla. Z porządku dziennego oddano do obrady osnowę kontraktu kupna realności l. 71/866 przy ul. Cmentarnej, w której założę się ma nowa piekarnia za cenę 29.000 zł. Treść kontraktu jednomyślnie przyjęto. Dochody brutto towarzystwa przy zakładaniu wynosiły 466 zł., a wzrosły w ostatnim miesiącu do 2000 zł.

Do komisji rewizyjnej nr. 1188. wybrano pp. Bielańskiego, Długoszewskiego i Kornbergera. Nowe to stowarzyszenie liczy obecnie przeszło 100 członków.

* Dar. Cesarz udzielił s-pywatnej swej szkatułki gminie Strutyn, w powiecie rohatyńskim, na węgierne urządzenie cerkwi, zapomogę w kwocie 100 zł.

* Posada adjunkta przy sądzie powiatowym w Wilnicy z poborami IX klasy rangi jest do obsadzenia.

* Fałszerza monet jednorędkowych srebrnych, które podobnie z cynku, wydłodziła żandarmerja w osobie ślusarza z Łysokani, powiatu bocheńskiego, Jana Stachowicza, u którego też znaleziono przyrządy, służące do fałszowania monet. Uwizogono również niejakiego Wojciecha Mielęczkę z Kłaju, który, wedłuż zeznań Stachowicza, miał go pouczać co do sposobu fałszowania. Zdaję się, że egzemplarz fałszykatu, który Stachowicz puścił w kurs w Nispolomicach, był przez niego wykonany na próbę.

* W tutejszej szkole weterynaryj uzyskali d. 2. bm. stopień weterynaryjny pp. Obuskiwicz Stanisław i Otokar Jonas.

* Podeszłane o szpiegostwo indywiduum, które dotychczas trzymano w garnizonowym więzieniu w Czerniowcach zostało już wydanem tamtejszemu sądui karnemu, gdzie wdrożono przeciw niemu dochođenje karne.

* Na zupę rumfordzką słożono w handlu pp. I. Drexlera i synów plac kapitulny l. 2 od dnia 28. stycznia do 4. lutego: P. Antoni K. 5 zł., N. N. 1, pani Wiktorja S. 1, ka. biskup Puzyna 10, z kasyna narodowego przez hr. Russockiego 75, ks. kanonik Odelkiewicz 5 — razem 107 zł. Panna Złotnicka 100 litrow mleka.

Rozdano od dnia 28. stycznia do 4. lutego 1138 p. zupy i 1992 p. chleba.

* Stan powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi:

W ubiegłych dwóch dobach wiatr zmienił swój kierunek między SW a N, niebo było przeważnie zamglone. W sobotę po południu powstała zamieć śnieżna i trwała z przerwami do niedzieli w południe; po południu polatywał śnieg nieznacznie, wieczorem się wygospodziło i niebo było prawie czyste. Dziś rano opadała mgła. Łączny opad do dzisiaj do godziny 8. rano wynosił 11.8 mm.

Średnia temperatura pierwszej doby była — 3.3° C., drugiej — 5.5 C., najwyższa była — 1.5° C., najniższa dziś w nocy — 10° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 755.3 mm.

Zniżka barometryczna znajdowała się wczoraj między Wilnem a Kijowem i wynosiła 740—745 mm zwyżką w północno-zachodniej Francji i wynosiła 775 — 770 mm., zniżka drugorzędna utworzyła się w Norwegii.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 6. lutego:

Wiatr przeważnie północno zachodni, temperatura doby około — 6° C., stan nieba zmienny, powiewie więcej jak mierne wilgotne, śnieg, opad mierny.

* Jutro, dnia 7. lutego: św. Romualda — św. Ksenofanta.

— Z Wyznicy donoszą, że schwymano już sprawców kradzieży w urzędzie podatkowym. Przytrzymano ich w Uścieczku. Są to: Mojżesz Morgenstern, Ela H-rsz Drechsler, Chaim Akselad i Jeruskim Mandelchub. Bezpośrednio po kradzieży zajechali oni do Uścieczka i stanęli w sąsiednim domu Majera Marza. W przejeździe przez Horodenkę wpadli już w oko żandarmerji, która ich śledziła. Marz również dokłócił się w przybytych złodziei i zadsunowując swych koleż. Zauim jednak przybyła żandarmerja, rzemieślniki porozumieili się z Marzem i dali mu 11.222 zł. do przechowania. Tymczasem nadeszła żandarmerja i złodziei zabrano. Odwołano ich do Tłustego, gdzie przynajmniej do kradzieży i zdradzieli Marza. Wystało tedy żandarńmów do Uścieczka i arestowane restauratora w domu jego zrobiono rewizję. Znalaziono część pieniędzy w piecu, oczędo zaś w kieszce na piecu. Przy dobywaniu tej ostatniej, córka Marza uisłowała skrycie schować kilka tysięcy, lecz schwytało ją również na gorącym uczynku i arestowano. Najnie-spodziewaniej dostał się też do kieszki pewien wieśniak, który przypatrzył się w rozwi. Spostregł on, iż jeden banknot, przy otwieraniu pieca, wypadł na ziemię i nie został spostrzeżonym przez nikogo. Podjęł go więc i sądził, że to dziesiątka, wyszedł na miasto, aby zmienił. Tymczasem był to papir 1000 rublowy; zwrócił on na siebie uwagę i stał się powodem arestowania wieśniaka.

— Z Płocka donoszą o pochwyceniu przez tamtejszą policję oszustów, sprzedających paczki fałszywych banknotów. Osuści przygotowywali paczki papieru, sklejone na wzór kalendaryj do zdsierania. Co kilkanaście kartek papieru wkładałi prawdziwy banknot rublowy, co przy pospiesznem przeglądaniu paczki sprawiało wrażenie, iż wszystkie kartki są banknotami. Ofiarą tego rodzaju spekulacji padł w Płocku zakrajtan kościoła ewangelickiego, August L-ekszet, który nabył trzy podobne paczki od niejakiego Karola Gitel, ochozł L. utrzymuje, iż paczki, znalezione w jego mieszkaniu, nabyła przez niewiadomą osobę podczas jego nieobecności. Po niejakiem czasie jednak małżonkowie Lockstet wskazywali na osoby, bezpośrednio uczestniczące w oszustwie: niejakiego Gałozyskiego z powiatu wrocławskiego i Amerskiego, mieszkańca gub. płockiej. Do sprawy wmiessany został także Markus Weinbaum, utrzymujący szynk w Płocku, gdzie ukrytoznano już niejednokrotnie sprzedać fikcyjnych banknotów.

— Paniętno zimy. Dzienniki zagraniczne od dwóch miesięcy skarżą się na nadzwyczajną ostryść bieżącej zimy i nazywają ją fenomenalną. I sama ta rzeczywistość jest surowa, świadczy i dość niska temperatura w klimatach ciepłych i zawzięcie śnieżne, erozujące się w południowej Europie. Nie można jej przeczyć jeszcze z tego powodu nazywać fenomenalną. Historia, a po wynalezeniu termometru rozniki meteorologiczne, wykazują nam simy o daleko niższe

— Z Wyznicy donoszą, że schwymano już sprawców kradzieży w urzędzie podatkowym. Przytrzymano ich w Uścieczku. Są to: Mojżesz Morgenstern, Ela H-rsz Drechsler, Chaim Akselad i Jeruskim Mandelchub. Bezpośrednio po kradzieży zajechali oni do Uścieczka i stanęli w sąsiednim domu Majera Marza. W przejeździe przez Horodenkę wpadli już w oko żandarmerji, która ich śledziła. Marz również dokłócił się w przybytych złodziei i zadsunowując swych koleż. Zauim jednak przybyła żandarmerja, rzemieślniki porozumieili się z Marzem i dali mu 11.222 zł. do przechowania. Tymczasem nadeszła żandarmerja i złodziei zabrano. Odwołano ich do Tłustego, gdzie przynajmniej do kradzieży i zdradzieli Marza. Wystało tedy żandarńmów do Uścieczka i arestowane restauratora w domu jego zrobiono rewizję. Znalaziono część pieniędzy w piecu, oczędo zaś w kieszce na piecu. Przy dobywaniu tej ostatniej, córka Marza uisłowała skrycie schować kilka tysięcy, lecz schwytało ją również na gorącym uczynku i arestowano. Najnie-spodziewaniej dostał się też do kieszki pewien wieśniak, który przypatrzył się w rozwi. Spostregł on, iż jeden banknot, przy otwieraniu pieca, wypadł na ziemię i nie został spostrzeżonym przez nikogo. Podjęł go więc i sądził, że to dziesiątka, wyszedł na miasto, aby zmienił. Tymczasem był to papir 1000 rublowy; zwrócił on na siebie uwagę i stał się powodem arestowania wieśniaka.

— Z Płocka donoszą o pochwyceniu przez tamtejszą policję oszustów, sprzedających paczki fałszywych banknotów. Osuści przygotowywali paczki papieru, sklejone na wzór kalendaryj do zdsierania. Co kilkanaście kartek papieru wkładałi prawdziwy banknot rublowy, co przy pospiesznem przeglądaniu paczki sprawiało wrażenie, iż wszystkie kartki są banknotami. Ofiarą tego rodzaju spekulacji padł w Płocku zakrajtan kościoła ewangelickiego, August L-ekszet, który nabył trzy podobne paczki od niejakiego Karola Gitel, ochozł L. utrzymuje, iż paczki, znalezione w jego mieszkaniu, nabyła przez niewiadomą osobę podczas jego nieobecności. Po niejakiem czasie jednak małżonkowie Lockstet wskazywali na osoby, bezpośrednio uczestniczące w oszustwie: niejakiego Gałozyskiego z powiatu wrocławskiego i Amerskiego, mieszkańca gub. płockiej. Do sprawy wmiessany został także Markus Weinbaum, utrzymujący szynk w Płocku, gdzie ukrytoznano już niejednokrotnie sprzedać fikcyjnych banknotów.

— Paniętno zimy. Dzienniki zagraniczne od dwóch miesięcy skarżą się na nadzwyczajną ostryść bieżącej zimy i nazywają ją fenomenalną. I sama ta rzeczywistość jest surowa, świadczy i dość niska temperatura w klimatach ciepłych i zawzięcie śnieżne, erozujące się w południowej Europie. Nie można jej przeczyć jeszcze z tego powodu nazywać fenomenalną. Historia, a po wynalezeniu termometru rozniki meteorologiczne, wykazują nam simy o daleko niższe

— Z Wyznicy donoszą, że schwymano już sprawców kradzieży w urzędzie podatkowym. Przytrzymano ich w Uścieczku. Są to: Mojżesz Morgenstern, Ela H-rsz Drechsler, Chaim Akselad i Jeruskim Mandelchub. Bezpośrednio po kradzieży zajechali oni do Uścieczka i stanęli w sąsiednim domu Majera Marza. W przejeździe przez Horodenkę wpadli już w oko żandarmerji, która ich śledziła. Marz również dokłócił się w przybytych złodziei i zadsunowując swych koleż. Zauim jednak przybyła żandarmerja, rzemieślniki porozumieili się z Marzem i dali mu 11.222 zł. do przechowania. Tymczasem nadeszła żandarmerja i złodziei zabrano. Odwołano ich do Tłustego, gdzie przynajmniej do kradzieży i zdradzieli Marza. Wystało tedy żandarńmów do Uścieczka i arestowane restauratora w domu jego zrobiono rewizję. Znalaziono część pieniędzy w piecu, oczędo zaś w kieszce na piecu. Przy dobywaniu tej ostatniej, córka Marza uisłowała skrycie schować kilka tysięcy, lecz schwytało ją również na gorącym uczynku i arestowano. Najnie-spodziewaniej dostał się też do kieszki pewien wieśniak, który przypatrzył się w rozwi. Spostregł on, iż jeden banknot, przy otwieraniu pieca, wypadł na ziemię i nie został spostrzeżonym przez nikogo. Podjęł go więc i sądził, że to dziesiątka, wyszedł na miasto, aby zmienił. Tymczasem był to papir 1000 rublowy; zwrócił on na siebie uwagę i stał się powodem arestowania wieśniaka.

— Z Płocka donoszą o pochwyceniu przez tamtejszą policję oszustów, sprzedających paczki fałszywych banknotów. Osuści przygotowywali paczki papieru, sklejone na wzór kalendaryj do zdsierania. Co kilkanaście kartek papieru wkładałi prawdziwy banknot rublowy, co przy pospiesznem przeglądaniu paczki sprawiało wrażenie, iż wszystkie kartki są banknotami. Ofiarą tego rodzaju spekulacji padł w Płocku zakrajtan kościoła ewangelickiego, August L-ekszet, który nabył trzy podobne paczki od niejakiego Karola Gitel, ochozł L. utrzymuje, iż paczki, znalezione w jego mieszkaniu, nabyła przez niewiadomą osobę podczas jego nieobecności. Po niejakiem czasie jednak małżonkowie Lockstet wskazywali na osoby, bezpośrednio uczestniczące w oszustwie: niejakiego Gałozyskiego z powiatu wrocławskiego i Amerskiego, mieszkańca gub. płockiej. Do sprawy wmiessany został także Markus Weinbaum, utrzymujący szynk w Płocku, gdzie ukrytoznano już niejednokrotnie sprzedać fikcyjnych banknotów.

— Paniętno zimy. Dzienniki zagraniczne od dwóch miesięcy skarżą się na nadzwyczajną ostryść bieżącej zimy i nazywają ją fenomenalną. I sama ta rzeczywistość jest surowa, świadczy i dość niska temperatura w klimatach ciepłych i zawzięcie śnieżne, erozujące się w południowej Europie. Nie można jej przeczyć jeszcze z tego powodu nazywać fenomenalną. Historia, a po wynalezeniu termometru rozniki meteorologiczne, wykazują nam simy o daleko niższe

— Z Wyznicy donoszą, że schwymano już sprawców kradzieży w urzędzie podatkowym. Przytrzymano ich w Uścieczku. Są to: Mojżesz Morgenstern, Ela H-rsz Drechsler, Chaim Akselad i Jeruskim Mandelchub. Bezpośrednio po kradzieży zajechali oni do Uścieczka i stanęli w sąsiednim domu Majera Marza. W przejeździe przez Horodenkę wpadli już w oko żandarmerji, która ich śledziła. Marz również dokłócił się w przybytych złodziei i zadsunowując swych koleż. Zauim jednak przybyła żandarmerja, rzemieślniki porozumieili się z Marzem i dali mu 11.222 zł. do przechowania. Tymczasem nadeszła żandarmerja i złodziei zabrano. Odwołano ich do Tłustego, gdzie przynajmniej do kradzieży

temperaturze i zamieciach śnieżnych, będących powodem kłesk strasznych i ofiar wielu tysięcy ludzi. I tak w roku 396. przed nar. Chr., w Rzymie śnieg padał przez 40 dni z rzędu. W roku 299. po nar. Chr. zamarzło morze Czarne, a w roku 359. cieńsina konstantynopolańska, zwana wówczas Bosfor Trakiim. W roku 462. Dunaj przyjął się tak grubym lodem, iż armia węgierska przekroczyła po nim wszystkie bagażami. W roku 558., morze Czarne znowu zamarzło i całe pokryte było lodem przez dni 20. W roku 608. róz zniszczył prawie wszystkie winnice we Francji. Roku 703. wyróżnił się nadzwyczaj surową zimą. Kronikarze opowiadają, iż lód, pokrywający morze Czarne, do 30 łokci grubości. W roku 829. zima posunęła się jeszcze więcej na południe, wkradła do Afryki, z wielką siłą srożyła się w Egipcie i wielką część Nilu pokryła lodem. W roku 860. śniegi i mrozy trwały przez całe pół roku, przyczem zamarzło morze Adriatyckie. W roku 974. cały Bosfor przebywało piosz, a we Francji wiele tysięcy ludzi zginęło od wielkich śniegów, głodu i mrozu. Ta sama klęska powtórzyła się we Francji i w roku 1124. W roku 1305. morze Północne zamarzło na trzy mile od brzegów. W roku 1364. rzeka Rodan pokryła się lodem grubości na 4 metry i prawie wszystkie drzewa owocowe wymarły. W roku 1328. morze Śródziemne pokryło się krą. W roku 1408. w Paryżu srożyły się straszne zamiecie śnieżne. W roku 1420. snowno tysiące ludzi ginęły we Francji, a wilej zjadły zmarnięte trupy u drzwi domów. W roku 1434. srożyły się we Francji mrozy jeszcze w m. kwietniu. W roku 1458. armia 40 sto tysięcy obywateli na Dunaju. W wieku XVII. roku 1605. wynaleziony został termometr i od tego czasu z większą ścisłością można było oznaczać siłę mrozu. W roku 1665. w Paryżu termometr wskazywał temperaturę 22 1/2 stopni niżej zera. W roku 1769. zima w Europie środkowej była tak ostro, iż kanał La Manche i morze Śródziemne zamarło, a w Paryżu mrozy dochodziły do 24 stopni. W 1783. zawięzła śnieżna pania we Francji przez 69 dni, a Sekwana pokryta była lodem przez 2 miesiące. W roku 1788. kanał La Manche znowu pokrywa się lodem. Następnie przytrafiły się bardzo ostre zimy w latach 1795., 1830., 1840 i 1846. W roku 1853. prawie wszystkie rzeki w Europie zamarły.

dują się już w foyer. Po chwili ujrano dostojnych gości w sali i gromki okrzyk: „Niech żyją“ wzbili się z tysiąca piersi. Przed estradą powitały arcyksiężną patrolony pod przewodnictwem hr. Romanowej Potockiej. Pozem artysta malarz p. T. Rybkowski wręczył następczyni tronu wspaniałą karneik na którego okładce znajdował się wykonany przez artystę widok Wawelu. Arcyksiężna była tym darem bardzo ucieszona i dziękując, dodała, że żywo jeszcze ma przed oczyma prastary gród królów polskich. Arcyksiężna Rudolf rozmawiał dość długo z namiestnikiem Zaleskim, z oboma książkami Czartoryskimi, marszałkiem Tarnowskim, ministrem finansów Dunajewskim i Antonim hr. Wodzickim. Z panami tymi rozmawiał głównie o uosposobieniu panującym w Galicji, a kiedy go zapewniano, że nie pozostawia ono nie do życzenia, oświadczył, iż jest o tem najmocniej przekonany. Gdy tańcowa wielkiego mazura, któremu to tańcowi przyglądała się arka. Stefania z swej estrady z szeregów uwagi, kazał sobie arcyksiężną Rudolf przedstawić członków komitetu, a mianowicie postać Wysockiego, hr. Skorupki, br. Komazkiana, pp. Dembowskiego, dr. Horowitza, dr. Bindera, Sozańskich i innych, a k. K. Czartoryskim rozmawiał następcę tronu o sytuacji politycznej, a z p. Chlumcekim o publikacji traktatu austro-niemieckiego i o wniosku Liechtensteina. Na pytanie arcyksiężną, jak przyjął świat publikację traktatu, odparł p. Chlumceki: „W pierwszej chwili przeszło każdemu przez członki mrowie strachu“. Na to arcyksiężna: „Mnie się zdaje, że obawy są bezpodstawne. Cieszą się, że wyzwałem w pismach, iż na sprawę ogłoszenia traktatu sąpatrują się wszyscy nadzwyczaj spokojnie i trzeźwo, do czego uprawnia przecie istny stan rzeczy“. Podziękowawszy komitetowi za doznana przyjemność, opuścił zabawę następcę tronu z małżonką, a za nimi inni członkowie cesarskiego domu, o godzinie 12. w nocy.

Wspaniale przedstawiała się arena balowa. Dekoracje wykonane pod artystycznym kierownictwem Ajdukiewicza, łączyły okazałość z wykwintnym smakiem. Ustawiona w głębi sali estrada dla dworu, ubrana była draperjami z ponsowego brokatu przetykanego złotem. Podnosity jej malowniczość ustawione w około kłemby egzotycznych krzewów. Pekój patrones obito ciężkim gobelinem szkarłatnym. Udekorowaniem sal zajęła się firma Föhr przy pomocy ogrodnika Polese. Z wybitnych osób, oprócz wymienionych już przybyli: Ministrowie: hr. Taaffe, Dunajewski, Ziemiałkowski; ekso. Chlumceki; księżka L. Windischgrätz, Fr. i L. Schwarzenberg, Fürstenberg Bathyanyi, hrabiowie Kozełbrodski, I. Krasicki, A. Palfy, Siemiński, Draskovich, J. Pejacowicz, K. Seilern, A. Wodzicki, Wölg. Chotek, Erwin Nostitz, Baratti, Vinc. Latour, Georg Hohenwarter; baronowie: Fr. Romaszkan, Bourgoing, J. Romaszkan, de Vaux, Khevenhüller, Lasanski fzm. br. Dopfer; pułkownik Ferris; postowie: br. Gostkowski, Hausner, Jaworski, Ochrymowicz; rada dworu: Strański von Heilkron; członkowie ciała dyplomatycznego: br. d'Alvin, Decrais, Dragunis, ks. Komaten; wojskowi attachés: hr. Villemaure-Bargemon, Brusatti, Valles y Soler de Aragon.

ko wojenne przygotowanie na wypadek nowego przesilenia politycznego na Wschodzie. Całe przedłożenie wojskowe nie jest zatem przeciwi jakimkolwiek natychmiastowemu niebezpieczeństwu zwróceniu, lecz nosi na sobie przedwzrostkiem znamię stałego zmocnienia państwa. Nasza primadonna operetkowa pani Zimajer otrzymała w tych dniach od dyrektora „Victoria-Theater“ w Berlinie bardzo korzystną ofertę. W kontrakcie nadawanym p. Zimajerze, proponuje jej za 8 miesięcy 5000 złr., a to miesięcznie 20 gwarantowanych wstępów po 50 marek. Pani Zimajer nie przyjęła tych warunków, domagając się korzystniejszych. Spodziewać się należy, iż dyrekcyi naszej uda się zrobić z panią Z. taką umowę, ażeby zapewnić sobie jej występy na szereg lat przynajmniej po kilka miesięcy corocznie. — O bra z Franciszka Żmurki pod tytułem „Pod wpływem Haszyszu“ wystawioną będzie 10. lutego w Przemyslu.

Wiedeń d. 6. lutego 10 godz. 30 min. po południu. Akcje kredytowe 266 80. Akcje alpejskie Tow. górniczego —. Akcje węgierskie Banku kredytowego —. Akcje Banku anglo-austriackiego 98 25. Akcje Unionbanku 187 —. Akcje kolei Karola Ludwika 189 50. Akcje kolei Południowej —. Akcje kolei Południowej (Lombardy) —. Akcje kolei Alfordzkiej —. Akcje kolei Państwowej —. Akcje kolei Lw.-Czern. —. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej —. Losy komunalne wiedeńskie —. Akcje Tow. tureckiego —. Galic. oblig. indemniz. —. Akcje kolei półn.-zachod. (lit. B. Elbethal) —. Losy renowacji Cisy —. Renta węg. złota 4 prot. —. Akcje Bankverlehu —. Rosyjski rubel papierowy —. Losy premjowane węg. —. 4 1/2% Renta wspólna —. 5% Renta austr. papier. —. 4% Renta austr. złota —. 4 1/2% Renta węg. złota 96 15. 5% Renta węg. papierowa —. Napoleondy 10 04. Marki niem. —.

— Karnawał na prowincji. Z Tarnopola piszą nam pod d. 5. lutego: Pierwszy bal „Sokółów“ tarnopolskich wypadł wczoraj znakomicie. Polonesa prowadził marszałek powiatu p. Korytowski z Płoczy z starszą panią Madurowiczową. Do pierwszego kadryla stanęło 40 par.

Wspaniale przedstawiała się arena balowa. Dekoracje wykonane pod artystycznym kierownictwem Ajdukiewicza, łączyły okazałość z wykwintnym smakiem. Ustawiona w głębi sali estrada dla dworu, ubrana była draperjami z ponsowego brokatu przetykanego złotem. Podnosity jej malowniczość ustawione w około kłemby egzotycznych krzewów. Pekój patrones obito ciężkim gobelinem szkarłatnym. Udekorowaniem sal zajęła się firma Föhr przy pomocy ogrodnika Polese. Z wybitnych osób, oprócz wymienionych już przybyli: Ministrowie: hr. Taaffe, Dunajewski, Ziemiałkowski; ekso. Chlumceki; księżka L. Windischgrätz, Fr. i L. Schwarzenberg, Fürstenberg Bathyanyi, hrabiowie Kozełbrodski, I. Krasicki, A. Palfy, Siemiński, Draskovich, J. Pejacowicz, K. Seilern, A. Wodzicki, Wölg. Chotek, Erwin Nostitz, Baratti, Vinc. Latour, Georg Hohenwarter; baronowie: Fr. Romaszkan, Bourgoing, J. Romaszkan, de Vaux, Khevenhüller, Lasanski fzm. br. Dopfer; pułkownik Ferris; postowie: br. Gostkowski, Hausner, Jaworski, Ochrymowicz; rada dworu: Strański von Heilkron; członkowie ciała dyplomatycznego: br. d'Alvin, Decrais, Dragunis, ks. Komaten; wojskowi attachés: hr. Villemaure-Bargemon, Brusatti, Valles y Soler de Aragon.

Dział ekonomiczny.

Losy St. Genois. Główna wygrana 50.000 zł m. k. pada na nr. 21658; 5.000 zł na nr. 61463; po 250 zł na nr. 41492 i 60844; po 200 zł na nr. 3136, 34400 i 60820; po 120 zł na nr. 3973, 6742, 11253, 12316, 23203, 25984, 42113, 48879, 62299, 69618, 72474, 78448 i 79408. Losy sasko-meiningieńskie. Główna wygrana 4000 zł pada na nr. 8704 nr. 42, 2000 zł na nr. 8028 nr. 3, po 300 zł na nr. 3794 nr. 47, s. 9659 nr. 32 i s. 9724 nr. 38. Losy m. Bukaresztu. Główna wygrana 25000 fr. pada na nr. 147 nr. 96. Wioskie losy czerwonego krzyża. W ciągu roku amortyzacyjnym wyciągnięto następujące serie 1577, 1637, 1742, 2959, 4231, 4589, 5142, 6119, 8249, 9116, 9120 i 10655. Każda z tych serj zawiera wygrane nr. od 1 do 50, za które wypłaca się od 9. lutego po 30 lirów. Giełda zbożowa. Z Wiednia donoszą 4. lutego: Pszenica 7 71 do 8 06, owies 6 12 do 6 20, żyto 6 20 do 6 26, kukurudza 6 55 do 6 58. Okowita 27 37—27 9/4. Z Budapesztu donoszą 4. bm.: Pszenica 7 37 do 7 76, kukurudza 6 04, owies 5 70, spirytus 24 25. Berlin 4. bm.: Pszenica na kwiecień-maj 168 —, na czerwiec-lipiec 173 —, żyto loco 117, na kwiecień-maj 122 75, na maj-czerwiec 123 75, na czerwiec-lipiec 126 75 S-rytus (ocelony) na kwiecień-maj 99 75 na maj-czerwiec 100 40, owies na kwiecień-maj 115 50, na czerwiec-lipiec 126 75. Wrocław 4. bm.: Nowa pszenica (88 funt.) 16 20, nowa 16 —, żyto (88 funt.) stare 11 40, nowe 10 40, kukurudza stara 11 80, rzepak 20 40, spirytus na luty 48 —. Szczecin 4. bm.: Pszenica na kwiecień-maj 169 —, na czerwiec-lipiec 173 50, żyto na kwiecień-maj 119 —, na czerwiec-lipiec 123 —. Nafta Hamburg 7 30, na sierpień-grudzień 7 40, Breme 7 65, Antwerpia 19 1/4.

Budapeszt d. 6. lutego.

kor. donosi, ukonstytuowało się dzisiaj tutejsze Towarzystwo akcyjne dla eksploatacji olejów mineralnych. Kapitał zakładowy składa się z 323 całkowitej wpłaconych akcji po 260 zł., razem 83 980 zł. Celem Towarzystwa jest: otwierać źródła naftowe, nabywać takowe, eksploatować i sprzedawać, tudzież objąć wszystkie konsensa górnice wraz z ruchomościami i inwentarzem byłego Towarzystwa wiertniczego Körös-Mező. Paryż d. 6. lutego. Niektóre pisma tutejsze podnoszą konieczność wytworzenia przyzemia między Rosją, Francją i Anglią, któreby mogło przeciwstawić się istniejącemu trójprzymierzniu państw środkowo-europejskich. Londyn d. 6. lutego. Standard jest tego zdania, że ogłoszeniu traktatu wtedy tylko przypisać będzie można pewne znaczenie, gdyby w ślad za niem nastąpiła nota gabinetu austro-węgierskiego do Rosji, żądająca wyjaśnień co do powodu przygotowań wojennych. Tylko taki krok przyczyniłby się do wyjaśnienia sytuacji. Niech tylko Rosja okaże skłonność cofnięcia się, a pewnie postawią jej złoty most do odwrotu. W razie odwrotu Rosji zaś musiałoby nastąpić rozbrojenie wszystkich trzech mocarstw. Daily News i Daily Telegraph spodziewają się, iż publikacja traktatu wywrze skutek, pożądany dla pokoju europejskiego. Londyn d. 6. lutego. Times wyraża obawę, że ogłoszenie traktatu austro-niemieckiego może Rosję wciągnąć za prowokację, choć z drugiej strony trudno nawet przypuścić, aby car rosyjski wypowiedział miłe wojnę dwóm potężnym mocarstwom. Miał być jednak, że gabinet rosyjski posiada jakieś tajne informacje, skoro czuje potrzebę czynienia tak wielkich przygotowań wojennych u granic Galicji.

Przyjechali do Lwowa dnia 6. lutego 1888:

Hotel Angielski. C. Łęczyński z Bemanowa E. Woźniakowski z Ostrowa. J. Papara z Stroniatyna. J. Wostica z Wiednia. K. Lewicki z Zabłotowa. Hotel Langa. J. Gold z Złoczewa. A. Eger z Wiednia. L. Steiner z Wiednia. M. Teodorowicz z Stanisławowa. J. Kowalski z Chodów. Os. Louscher z Wiednia. S. Nellen z Wiednia. Hotel Złota. J. h. Krasicki z Bucharuza M. Skibińska z Wiednia. Dr. Aug. Mayer z Wiednia. G. Piaz z Borysławia. J. dr. Fruchman z Drabowca. K. Cieski z Uwisła. L. Rybicki z Noworocz. St. Drobnowicz z Dawiszew. Fr. dr. Gronicki z Tarnopola. T. Gronicki z Pawłosiowa. J. Deyoskowski z Stanisławowa. Hotel Francuski. Bohdan książe Ogiński z Litwy. G. w. Zyadłowicz z Kolomyi. C. Eshman z Jas. S. Breda z Jas. A. Donat z Jas. M. Fuchs z Wiednia. H. Weiz z Wiednia. H. Rebiusohn z Wiednia. W. Trzeciński z Złakowa. J. Keszmark z Budapesztu.

Choroba niemieckiego następcy tronu.

Reichsanzeiger podaje w telegramie z San Remo pod d. 1. bm. następujący biuletyn: „Prawa połowa kraini znajduje się w następcy tronu w stanie lekkiego zgrubienia, natomiast na obręzek lewej połowy skutkiem usunięcia zamarłej partji znacznie się zmniejszył. Ogólny stan zdrowia normalny. Mackenzie. Schrader. Howell. Krause.“

Ostatnie wiadomości.

Pisza nam z nad granicy: W gubernii łomżyńskiej, w okolicy samejże Łomży, koczują przedsiobory z największym popisem baraki, które w dniu 12. lutego zajęły mając 200 setni piechoty i 4 ptki regularnej kawalerji. — Wojska te przeznaczono są przeciw Prusom. — Koszta jednej baraki na 6 setni wynoszą bez umebłowania 7000 rubli. Oczekują w Łomży przywiezienia dwóch piekarni polowych. — Wkrótce mają otrzymać naczelnicy powiatów w Kielezynie polskiem zlecenie jednania sobie różnym obywatelom szlachty i chłopów.

Giełda zbożowa.

Wrocław 4. bm.: Nowa pszenica (88 funt.) 16 20, nowa 16 —, żyto (88 funt.) stare 11 40, nowe 10 40, kukurudza stara 11 80, rzepak 20 40, spirytus na luty 48 —. Szczecin 4. bm.: Pszenica na kwiecień-maj 169 —, na czerwiec-lipiec 173 50, żyto na kwiecień-maj 119 —, na czerwiec-lipiec 123 —. Nafta Hamburg 7 30, na sierpień-grudzień 7 40, Breme 7 65, Antwerpia 19 1/4.

Wiedeń d. 6. lutego.

kor. donosi, ukonstytuowało się dzisiaj tutejsze Towarzystwo akcyjne dla eksploatacji olejów mineralnych. Kapitał zakładowy składa się z 323 całkowitej wpłaconych akcji po 260 zł., razem 83 980 zł. Celem Towarzystwa jest: otwierać źródła naftowe, nabywać takowe, eksploatować i sprzedawać, tudzież objąć wszystkie konsensa górnice wraz z ruchomościami i inwentarzem byłego Towarzystwa wiertniczego Körös-Mező. Paryż d. 6. lutego. Niektóre pisma tutejsze podnoszą konieczność wytworzenia przyzemia między Rosją, Francją i Anglią, któreby mogło przeciwstawić się istniejącemu trójprzymierzniu państw środkowo-europejskich. Londyn d. 6. lutego. Standard jest tego zdania, że ogłoszeniu traktatu wtedy tylko przypisać będzie można pewne znaczenie, gdyby w ślad za niem nastąpiła nota gabinetu austro-węgierskiego do Rosji, żądająca wyjaśnień co do powodu przygotowań wojennych. Tylko taki krok przyczyniłby się do wyjaśnienia sytuacji. Niech tylko Rosja okaże skłonność cofnięcia się, a pewnie postawią jej złoty most do odwrotu. W razie odwrotu Rosji zaś musiałoby nastąpić rozbrojenie wszystkich trzech mocarstw. Daily News i Daily Telegraph spodziewają się, iż publikacja traktatu wywrze skutek, pożądany dla pokoju europejskiego. Londyn d. 6. lutego. Times wyraża obawę, że ogłoszenie traktatu austro-niemieckiego może Rosję wciągnąć za prowokację, choć z drugiej strony trudno nawet przypuścić, aby car rosyjski wypowiedział miłe wojnę dwóm potężnym mocarstwom. Miał być jednak, że gabinet rosyjski posiada jakieś tajne informacje, skoro czuje potrzebę czynienia tak wielkich przygotowań wojennych u granic Galicji.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 6 lutego. (Z izby handlowej.) I. Akcje na sztukę. płać łądają Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k. — 193 — Kolej Lwów-Czer.-Jaska — 209 50 Banku hipotecznego gal. po 200 zł w. a. — 261 — Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł w. a. — 216 — II. Listy zastawne za 100 zł. Banku hipotecznego galicyjskiego 6% — 96 50 — gal. 5%, wyl. 10%, pr. 1881 — 101 25 Banku krajowego 4 1/2% los. w 51 l. — 93 50 99 — Towarzystwa kred. galic. 5% — 99 50 110 75 — kredy. gal. ziem. 4% — 46 — — kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l. — 99 50 100 75 — kred. gal. ziem. 4 1/2% los. w 41 1/2 l. — 92 — — kredytowego gal. ziem. 4 1/2% los. w 52 l. — 92 50 93 50 — kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l. — 91 50 III. Listy dłużne za 100 zł. Gal. Z. kred. wlot. w litw. (d. 6 pr.) 3% — 54 — Gal. Z. kred. wlot. (d. 5%) 2 1/2% — 48 — Ogóln. roln. kredy. akcj. dla Gal. i Buk. 2 1/2% los. w 15 lat — — — IV. Obligi za 100 zł. Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k. — 100 — 101 60 Kom. banku krajowego 5% w. a. i sm. — 101 — 101 — Pożyczka krajowa s. r. 1873 6% w. a. — 115 — Pożyczka krajowa 1883 4 1/2% — 98 — V. Losy Losy miasta Krakowa — 19 — Losy miasta Stanisławowa — 85 50 VI. Monety. Dukaty holenderski — 5 89 5 99 Dukaty cesarski — 5 92 6 02 Napoleondy — 9 94 10 05 Półimperjal rosyjski — 10 33 10 43 Rubel rosyjski srebrny — 1 41 1 50 Rubel rosyjski papierowy — 11 75 12 41 100 marek niemieckich — 61 76 62 40 Srebro za 100 zrt. — — — Kopony w srebro — — — Rubryka „Nadesłano“ nie pochodzi od Redakcji która też żadną odpowiedzialność za nią nie przyjmuje.

Bal polski we Wiedniu.

Wiedeń, d. 5. lutego. Pod świeżem jeszcze wrazeniem kreślił dla was wiadomość o tym balu stanowiącym rok rocznicę kulminacyjny punkt wiedeńskiego karnawału. I tym razem wbrew słownemu przepowiedniom, słuszną sława, jaką się bal polski cieszy, nie doznała najmniejszej ujmy, a owszem do dawnych wawryznów przybył mu nowy, równie jak tamte świątyni. Bal zaszczycił swą obecnością arcyksiężną Rudolf z małżonką i wielu innych członków cesarskiego domu, do których zgromadziła się niemal cała arystokracja nadnaujackiej stolicy. Od ciemnych fraków i uniformów wojskowych wleśnie odbijały stroje narodowe polskie. Około godziny 10tej przybył arcyks. Karol Ludwik z arcyks. Marią Teresą, jakoteż arcyks. Ludwik Wiktor i księżka Sachsen-Weimar i Filz Coburg z małżonką. O kwadrans na 11 zapanował nagły ruch w sali; podawano setki szybko z ust do ust wiadomości, że następcę tronu z arka. Stefanią znaj-

Teatr, literatura i muzyka.

Z teatru. W ostatnich czasach dyrekcja stara się widocznie o ożywienie repertuaru, a wychodzi to jej przedwzrostkiem na dobre, gdyż teatr teraz prawie codziennie bywa przepelnionym. Dyrekcja postarać się jeszcze powinna o ożywienie repertuaru operowego, gdyż inaczey szkodyby było obecnego składu personelu operowego, który zabawił ma w Lwowie tylko do 1. kwietnia. Wczoraj na „Baronie cygańskim“ zebrała się publiczność bardzo licznie. Przedstawienie poszło dość gładko, wystawa jednak pozostawiała wiele do życzenia. Dziś w teatrze „Dnrand i Durand“, farsa w 3 aktach Valabreque'a i „Beben“, operka Offenbacha. Jutro „Ernani“, opera Verdi'ego. W Piątek po raz pierwszy „L'Abbé Constantin“. Sztuka ta ma być bardzo piękną i cieszy się wielkiem powodzeniem w paryskim teatrze „Gymnase“. Wkrótce wystawioną zostanie najnowsza komedia pp. Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Pospolite ruszenie“ i „Niebieskie ptaki“ Zygmunta Przybylskiego. Rozdano też do nauki role z operki „Nanon“, która utrzy światło kinietów w drugiej połowie lutego. Komedia Mozera „Z przyjemnością“ cieszy się powodzeniem na scenie krakowskiej i warszawskiej. W Paryżu wystawiono w tych dniach w teatrze Varietés trzyaktową komedję H. Mailha'a „Decoré“. Recenzenci pism francuskich i niemieckich wyrażają się bardzo pochlebnie o najnowszej tej komedji, która odznacza się ma niezwykłą werwą i humorem. Sztukę tą ujrzymy zapewne wkrótce na naszej scenie. Dowiadujemy się, iż obecna dyrekcja zamierza przeczyszczyć czysty dochód jednego z najbliższych przedstawień na uzupełnienie funduszu, zbranego w r. 1887 (przez p. Celinę Dobrzańską i p. Niewia-

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Mowa ks. Bismarka.

Od naszego specjalnego korespondenta otrzymujemy o godz. 4 następującą depeszę o mowie, wygłoszonej dziś po południu przez kanclerza w parlamencie niemieckim: Berlin d. 6. lutego, godz. 3 1/2, po południu. Niniejszy projekt wojskowy jest wynikiem nie tyle obaw teraźniejszych, jak raczej ostrożności wobec przyszłych możliwych zakłóceń. Francja, wybierając Carnota za prezydenta, złożyła dowód, że trwa przy torach pokojowych. Zagrożenie wyszło ostatniemi czasy nie tyle od Francji jak od Rosji. Prasa rosyjska zajęła stanowisko grożące, co mnie jednak nie bardzo obchodzi, gdyż przekonałem się o osobie, że car nie zamierza najeżdżać Niemiec. Koncentracji wojskowej — z powodu której nie nastąpi żadna deklaracja, tylko co najwyżej kontrstrudki przedsiębrane będą — nie potrzeba uważać za przygotowania do najazdu na nas. Koncentracja ta mogłaby być równie dobrze uważana jako obrona przeciw ewentualnym ruchom powstańczym polskim, lub ja-

Wiedeń d. 6. lutego.

kor. donosi, ukonstytuowało się dzisiaj tutejsze Towarzystwo akcyjne dla eksploatacji olejów mineralnych. Kapitał zakładowy składa się z 323 całkowitej wpłaconych akcji po 260 zł., razem 83 980 zł. Celem Towarzystwa jest: otwierać źródła naftowe, nabywać takowe, eksploatować i sprzedawać, tudzież objąć wszystkie konsensa górnice wraz z ruchomościami i inwentarzem byłego Towarzystwa wiertniczego Körös-Mező. Paryż d. 6. lutego. Niektóre pisma tutejsze podnoszą konieczność wytworzenia przyzemia między Rosją, Francją i Anglią, któreby mogło przeciwstawić się istniejącemu trójprzymierzniu państw środkowo-europejskich. Londyn d. 6. lutego. Standard jest tego zdania, że ogłoszeniu traktatu wtedy tylko przypisać będzie można pewne znaczenie, gdyby w ślad za niem nastąpiła nota gabinetu austro-węgierskiego do Rosji, żądająca wyjaśnień co do powodu przygotowań wojennych. Tylko taki krok przyczyniłby się do wyjaśnienia sytuacji. Niech tylko Rosja okaże skłonność cofnięcia się, a pewnie postawią jej złoty most do odwrotu. W razie odwrotu Rosji zaś musiałoby nastąpić rozbrojenie wszystkich trzech mocarstw. Daily News i Daily Telegraph spodziewają się, iż publikacja traktatu wywrze skutek, pożądany dla pokoju europejskiego. Londyn d. 6. lutego. Times wyraża obawę, że ogłoszenie traktatu austro-niemieckiego może Rosję wciągnąć za prowokację, choć z drugiej strony trudno nawet przypuścić, aby car rosyjski wypowiedział miłe wojnę dwóm potężnym mocarstwom. Miał być jednak, że gabinet rosyjski posiada jakieś tajne informacje, skoro czuje potrzebę czynienia tak wielkich przygotowań wojennych u granic Galicji.

Nadesłane.

W interesie cierpiących na nerwy rozstrój! Jesteśmy w ogóle sceptycami wobec anousów doradczych i środków leczniczych przeciw ogólnym cierpieniom na nerwy, a tenże sceptycyzm prawie zawsze po największej części swoje uzasadnienie znalazł, z drugiej strony wszakże wstawiamy te za powinność naszym czytelnikom, na owe preparaty, których prawdziwa wartość absolutnie uznana być winna, zwrócić uwagę niezawajając przytem, czy podobne środki lecznicze teorii uczonych są przeciwni lub nie. Odtń przeczytaliśmy dziełko byłego lekarza wojskowego R. Weissmanna w Bilshofen pod tytuł: „O chorobach nerwowych i apopleksji“ 16 nakład i zauważaliśmy, że rady jego zawarte w tem dziele, są tak logiczne, jasne, każdemu przystępne, że p. Weissmann jest jednym z pierwszych, którzy wyzyskali swoją wiedzę w celach niesienia ulgi cierpiącej na nerwy ludzkości i możemy dziękować każdemu dotkniętemu dolegliwościami nerwowymi jak najbardziej polecić. W broszurze swej dr. Weissmann wspomina o sławnym uczonym Bako von Berolam, który tak powiada: „Każdy dobry czyn spełniony chociażby niezaczyn, jest wart, aby go rozpoznać już z tej przyczyny, że istniał, mi zaś przyłączamy się zupełnie do tego zdania z całym przekonaniem, że rady dr. Weissmanna, zawarte w jego broszurze, wydają się nam bardzo pojedyncze i zdrowe. — Dziełko to można dostać we Lwowie u aptekarza p. Krzyżan-wskiego bezpłatnie. 1—6

Co do Santal Midy.

Essencja z drzewa Santalowego najskuteczniejszą jest, ponieważ na czesć bożyszczom indyjskim, zastąpiła w medycynie, na szczególne miodzi-ży, miejsce zwykłe używanego bal-samu Kopuwy. Zauważymy w stanie czystym w małych kapsułkach okrągłych, przygotowywanych przez p. Midy, aptekarza, lecz w przeciagu czterdziestu dniom godzin przydatności, których leczenie wynagło dawniej kilku tygodni. Kapsułki z esencją drzewa Santalowego są używane przez lekarzy z pomyslnym skutkiem nawet w leczeniu katarów pechera moczowego. 1)

Specjalista chorób nerwowych

Dr. J. Prus

b. asystent kliniki chorób wewnętrznych uniw. Jagiellońskiego — po odbyciu specjalnych studiów w zakresie chorób nerwowych pod kierunkiem prof. Chercota w Paryżu, mieszka przy ulicy Kościuszki Nr. 7. Parter, dom W. Bryczyńskiego (obok Banku krajowego).

Co do Santal Midy.

Essencja z drzewa Santalowego najskuteczniejszą jest, ponieważ na czesć bożyszczom indyjskim, zastąpiła w medycynie, na szczególne miodzi-ży, miejsce zwykłe używanego bal-samu Kopuwy. Zauważymy w stanie czystym w małych kapsułkach okrągłych, przygotowywanych przez p. Midy, aptekarza, lecz w przeciagu czterdziestu dniom godzin przydatności, których leczenie wynagło dawniej kilku tygodni. Kapsułki z esencją drzewa Santalowego są używane przez lekarzy z pomyslnym skutkiem nawet w leczeniu katarów pechera moczowego. 1)

Specjalista chorób nerwowych

Dr. J. Prus

b. asystent kliniki chorób wewnętrznych uniw. Jagiellońskiego — po odbyciu specjalnych studiów w zakresie chorób nerwowych pod kierunkiem prof. Chercota w Paryżu, mieszka przy ulicy Kościuszki Nr. 7. Parter, dom W. Bryczyńskiego (obok Banku krajowego).

Co do Santal Midy.

Essencja z drzewa Santalowego najskuteczniejszą jest, ponieważ na czesć bożyszczom indyjskim, zastąpiła w medycynie, na szczególne miodzi-ży, miejsce zwykłe używanego bal-samu Kopuwy. Zauważymy w stanie czystym w małych kapsułkach okrągłych, przygotowywanych przez p. Midy, aptekarza, lecz w przeciagu czterdziestu dniom godzin przydatności, których leczenie wynagło dawniej kilku tygodni. Kapsułki z esencją drzewa Santalowego są używane przez lekarzy z pomyslnym skutkiem nawet w leczeniu katarów pechera moczowego. 1)

Najprzedniejsza MASEŁ DESEROWE zhr. 1.10 za 1 kilo rozseła w dowolnej ilości zarząd dóbr Zameczek pocztą i stacją kolei Żółkiew. 659 1-6

Grupa większych kapitalistów poszukuje terenów ropodajnych do eksploatacji nafty. Oferenci zechcą swe oferty z warunkami i mapami katastralnymi wniesić do kancelarii Adwokata dr. Jamińskiego we Lwowie ulica Teatralna 1. 21 (dawniej gmach policji). 653 1-3

Palacym poleca swoje najwlejsze fajki Sport z odlewami i szcęgelnym świridnem, przeczochładza się dym, a tytuł zostaje zawsze suchym, jako gustowne i praktyczne fajki do marzu i polowania, z prawdziwego drzewa Bruyarskiego, z okuciami niklowymi po 65 ct., z nowego srebra 85 ct. z opisem od 50 lat słynna fabryka pod firmą J. N. Menhard Wien, I., Wollzeile 33. Pojedyncze egzemplarze na próbę rozsyłamy opłatnie za poprzednim otrzymaniem 80 ct. za niklową, a 1 zhr. za fajkę z nowego srebra. Darmo bogato ilustrowany cennik moich przyborów do palenia. 12 1 6

NAUCZYCIEL z wykształceniem uniwersyteckim, który już w kilku domach obywatelskich z swoich obowiązków zaszczytnie się wywiązywał, poszukuje posady nauczyciela w domu obywatelskim. Łaskawe zgłoszenia: L. S. we Lwowie, ulica Krakowska 1. 15. I. piętro. 655 1-3

ożyli funt ołowy. Najtańsze i najlepsze Okruchy herbaciane w głównym składzie HERBATY pół kilo zhr. 1.50, 1.80 i 2.80. Fr. Schubutha i Syna we Lwowie, Rynek 1. 45. *Amoro zmył rżazo

Najlepszą ochroną przeciw reumatyzmowi są Elastyczne waleczki w handlu Alojzego Hübnera Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 13 dawniej cukiernia Rotlendera. Pierwszy podręcznik w polskim języku traktujący o telegrafii państwowej wyszedł właśnie z druku pod tyt.: Państwowa Służba Telegraficzna z 74 rycinami w tekście przez Jana Jabłońskiego c. k. obcyała postarowem we Lwowie. Do nabycia u autora za cenę 2 zhr. z przesyłką pocztową zhr. 2.15.

Najlepszą ochroną przeciw reumatyzmowi są Elastyczne waleczki w handlu Alojzego Hübnera Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 13 dawniej cukiernia Rotlendera. Pierwszy podręcznik w polskim języku traktujący o telegrafii państwowej wyszedł właśnie z druku pod tyt.: Państwowa Służba Telegraficzna z 74 rycinami w tekście przez Jana Jabłońskiego c. k. obcyała postarowem we Lwowie. Do nabycia u autora za cenę 2 zhr. z przesyłką pocztową zhr. 2.15.

Natychmiastowo i stale usuwa i leczy niemily odór z ust ESENCJA do UST EUCALYPTUS (promiowana w Paryżu 1878) najracjonalniejszy i najskuteczniejszy (78 proc. części leczniczych w sobie zawierający) środek do przeprowadzenia desynkacji na własnej osobie, gdyż nie posiada zupełnie żadnych szkodliwych ingrediencji lecz tylko same części roślinne. Esencja ta jest także najlepszym środkiem ochronnym przeciw katarom krtani i ochrania gardło przed wzywami miazmatycznymi w powietrzu. Cena flakonu 1 zhr. 50 ct. Wyrób Med. Dr. C. M. Fabera przybocznego lekarza s. p. Cesarza Maksymiliana I., kawalera legii honorowej i t. p. we Wiedniu.

KASY żelazne OGNIOTRWAŁE nie do rozbicia, najlepszy fabrykat, rozkida fabryczny u Alojzego Hübnera Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 13 dawniej cukiernia Rotlendera.

CHIŃSKO-ROSYJSKA HERBATA poleca Handel Karola Bałabana we Lwowie: kilo Congo cesarskiej zhr. 2.-, familijnej 3.-, Melange 4.-, Imperial 5.-, wysiewków z własn. herb 17.-, sprowadzanych 17-0

Osoby potrzebujące pewnej sekretnej pomocy lekarskiej w szkieł tajemnicy, znsadzą także pod gwarancją absolutnej dyskrecji i niezawodnego skutku, jedynie u doświadczonego lekarza specjalisty do organów płciowych, mieszkającego przy placu Hallickim 1. 13 pierwsze piętro. Oddzielne ordynacje od 1 do 2 i wieczorem od 7 do 8. Także listownie oraz t. k. Adres: Fr. Gałkiewicz plac Hallicki 1. 13. 623

POMARAŃCZE i cytryny bardzo piękne i dobre, rozsyłamy pocztą w 5-kilowych koszykach na mroz, bezpiecznie opakowane, pomarańcze około 30 wielk. szt. zhr. 1.80, cytryny około 40 większych sztuk zhr. 1.75 z ocenieniem i opłatnie do wszystkich austr. weg. stacyj pocztowych za zaliczką. Zniżka ceny wskutek następn. woli cła. Handel kawy, herbaty i owoców południowych Ad. Goldschmid & Co. w Tryeście. Rządca ekonomiczny kawaler w wieku średnim poszukuje zmienić posiad. z nadchodzącą wiosną, który obowiązuje się złożyć kaucję 1000 zhr. w. a. i zgłasza się też umówić na procenta od dochodów gospodarskich. Adres: Ludwik Józefowicz, ulica Kopernika w domu własnym w Kolomyi. 681-1

Prawdziwy tylko z tą marką ochronną profesora dr. Liebfra ELIXIR na wzmocnienie nerwów do trwałego radykalnego i pewnego wyleczenia wszelkich, nawet najporczywszych cierpień nerwowych, zwłaszcza tych, które z grzechów młodości powstały. Trwałe leczenie wszelkich osłabień, błądaczki, drażliwości, bólów głowy, migreny, bicia serca, cierpień żołądka, ciężkiego trawienia itd. Nerven-Kraft-Elixir, złożony przez pierwszorzędną znakomitość z najszlachetniejszych roślin wszystkich pięciu części świata podług najnowszych doświadczeń uczonych, daje tem samem zupełną gwarancję usunięcia powyższych cierpień. Dalsze objaśnienia znajdują się w cyrkularzu dołączonym do flaszki. Cena pół flaszki 2 zhr.: 1 flaszka 3.50. Za gotowe lub pobranie. Skład główny: M. Schulz Hannover, Schillerstrasse. Skład w Lwowie w apt. Z. Ruckera w Brodach w apt. pp. Lateinera i W. Landstoberga. Dalej do nabycia u B. Zacharskiego w Rzeszowie. 580 1-13

500 Błosetowy papier 15 ct. Schott wiener-Papier-Fabrik w Wiedniu. 1562 9-1 VII. Kaiserstrasse 76

Oznaki kotylinonowe Ordery kotylinonowe-Toury itp. pięknie sortowane, ordery z brylantami o krepowej obwódce. W kowertach po 5 sztuk 0. 15 ct., same komiczne i z krepy 20 i 25 ct. z najwykwintniejszemi brylantami o repowej obwódce sortowane 30-35 i 4 ct. Nowe Toury kotylinonowe po 80 ct. 1.60, 2 do 2.0 i 3 zhr. Uderzające pięknością po 5, 6, 8, 10 zhr. wszystkie do użycia bez aranzier, bukiety kotylinonowe 25 sztuk 1.50 2. z masełami zhr. 1. 0, 2, 2.3 bardzo ładne zhr. 4. Z masełami szlachetnymi za 100 sztuk od zhr. 1.50 zaczynają, komiczne nakrycia głowy 10 sztuk 50, 7 ct. i 1.50. Wygrane na tomboli 25, 40 sztuk po 2.50, 5, 7.50. Karty tomboli dla 10 0 osób, 100 kartek zhr. 2.50. Słizota nowożytna upominków-danskich w oprawie z imit. skórki cielęcej i oprawie z materji 100 sztuk zhr. 2 do 6 a nawet wybrudziej-y. Upominki z niklu, brązu, pluszu 140 sztuk od 1 do 4 dla wszelkich klubów. Porządki tańców pyznie wykonane farbami chromogranicznymi o prześlicznych bukietach, grupach 100 sztuk po zhr. 3.25, 4, 5 6. 0, z emblematami klubowymi za 60 sztuk zhr. 6.50 do Bigotforsy od 10 ct. do zhr. 2.25, piłki śnieżne 1-0 sztuk zhr. 6. Upominki zapusne 140 sztuk zhr. 10, maski 10 sztuk sortowanych zhr. 1 do 2 grupy zwierząt zhr. 2-0, głowy obrzyte, le, się gające do plec po zhr. 2.75, 3 i 4, brody od 10 50 ct. peruki zhr. 1.65, kostiumy zhr. z materji zhr. 3.80-5, maski akasimite 8, 15 i 30 ct. przedm. oty dwupokp. od 25 ct. słonica elektryczna (lampki magnesyjne) zhr. 3.75. Wy eś się za pobawieniem pocztowem. Jak od lat 25

Jedynie u Wittego nleca św. Magdaleny 1. 16, obok teatru w dzielnicy an der Wien. 888 Ilustrowane katalogi specjalne gratis Adres dla telegramu: Edward Witte Wiedeń. Eleganckie oznaki dla komitetowych 10-60 ct.

J. IHNATOWICZ poleca wypróbowane i niezawodne środki kosmetyczne, oszczędnione za swe znakomite własności 7 medalami zastugi i 2 dyplomami uznania. Pudr księżęcy Jest to najczystsza, najdelikatniejsza masełka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białosć i jest nieocenionym środkiem do upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 zhr. a w. będzikiem zhr. 1.50. - Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynki i brunetek małe pudełko po 70 ct. większe zhr. 1.20, z będzikiem zhr. 1.60. Woda fijołkowa. Uswia i twarży przysze, liszaje, trądziki, pieczętnie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dolki osnowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikacja. Cena 1 zhr. w. a. Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkokrotnym użyciu przywraca piękny naturalny kolor. - Cena 1 zhr. 60 ct. Valentin najszlachetniejsze wyprawienie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytworzenia włosów pobudza. Cena flakonu 3 zhr. Pół flakonu 1 zhr. 60 ct. Cezarin niesławny środek na wygubienie nagłotków. - Pudełko 40 ct. WODA POZIOMKOWA DO MYCIA TWARZY, zamiast zwykłej wody, która jak wiadomo sawiera wiele wapa, przeczochłora staje się osuszką, grubą i traci przejrzystosć. Flaszka 1/2 litra 25 ct. 1791 6-7 Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ul. Kopernika 1. 3, Hotel Europejski i ul. Hallicka, róg W. Łowej. - W KRAKOWIE Sukiennice 1. 20. - W CZERNIOWACH Rynek 1. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

Kantor wymiany akcyjnego Banku Hipotecznego kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety pod warunkami najprzystępniejszemi 5% LISTY hipoteczne, jakoteż 5% premiowane Listy hipoteczne, które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93.) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupularnych, kaucyj mateliskich wojskowych, na kaucje i wadja, są w tym kantorze do nabycia. Wszelkie polecenia a prowincji wykonują się bezskutecznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 3071 10-7

TUTKI CYGARETOWE z prawdziwych francuskich papierków cygaretowych Houblon, Dorobantul, Job, La Patrie, Mais, Panama, Abadie, Cartouche w dwóch gatunkach, Peruan i t. p. najlepszych gatunków poleca ANTONI GAWŁOWSKI plac Marjaeki 1. 8, I. piętro. Sprzedaje w pudełkach i bez pudełek. - Cena za 1000 tutek 1 zhr. 20 ct. i wyżej. Szanowni odbiorcy z prowincji zamawiający wyżej nad 2000 sztuk, nie opłacają kosztów opakowania. Również posiadam na składzie Tutki maszynowe (nieklejone), jakoteż Tutki zwane Virginia (ze słomką do ust).

KWIATY i PIORA wieńce mirtowe, wetony ślubne, szepczki itd. najmożniejsze - poleca M. Topolnicka we Lwowie, plac Marjaeki 1. 10. Zamówieni z prowincji zaraz ukuteczniam.

Antirheumaticon dr. med. i chir. Franciszka Hellera emerytowanego I. sekundariusza wiedeńskiego o. k. pow. szpitala. To wewnętrznie używane lekarstwo leczy świeżo powstały reumatyzm mięśni natchymiat, dawniejszy reumatyzm mięśni, tudzież najszlachetniejszy reumatyzm stawów z wszelką pewnością w przeciągu kilku dni. Jest to najpewniejszy i najszlachetniejszy środek leczniczy na te słabości, albowiem bole i opuchnięcia stawów ustępują już w 24 godzinach. Główny skład we WIEDNIU w aptece sum „König von Ungarn“ 1565. Cena flaszki 1 zhr., - pocztą 20 ct. więcej za opakowanie. Tylko prawdziwe, jeśli opatrzone tym własnoręcznym podpisem Dr. Heller ordynuje od 12-3 godz. we Wiedniu I. Kohlmarkt, nr. 5.

Do wszystkich tych ludzi którym cierpienie nerwowe zatrzuwa życie. Od czasów Hipokratasa aż do teraz byli cierpiący na nerwy wszystkimi możliwymi sposobami, jako to: dyetami, hidropatją, elektrycznością, galwanizmem, parą, kąpielami błotnemi i morskimi drzewcami. Umiejętność dotąd rozbiła się o niemożnosć wyleczenia, a wszelako jajo Kolumba tak blisko. Obecnie czasowi należyż się uznanie, przyczyni się bowiem do odkrycia, iż przez odpowiednie odżywianie (wpajanie) naszej skóry na system nerwowy wpłynąć można bezpośrednio, czego do obecnej chwili zupełnie nie zastosowywano. Pod-za: mojej 50-letniej praktyki lekarskiej miłkiem dostateczną sposobnosć zebrać doświadczenia w tym kierunku i zgłosć moich poglądów potwierdza dr. Virchow zdanien, że mała cząstka energicznego środka stosownie użyta działa dodatnio i trwałe, gdyż dowiedziono, że początkowe pobudzenie nerwów rozszerza się dalej i znakomicie działa na cały organizm ludzki. Ponieważ na 7-mym balneologicznym kongresie panowie profesorowie Schott, Röhrig, Parisot, Munk i inni jako zwolennicy tej nowej terapii wystąpili, jestem więc pierwszym, który nowy ten środek leczniczy do użytku publicznego podaję i polecam się tym, którzy cierpią na chorobliwy ustrój nerwów w ogólnosć i na tak zwane rozstrojenie nerwów, dające się poznać przez częste bole głowy, migrenę, uderzanie krwi do głowy, kongesję, drażliwość, bezsenność, ogólny niepokój i nudnosć.

Dalej zwracam się do tych chorych, którzy dotknięci paralizem, wskutek onegoż mają ciężką wymowę, przetykają z trudnoscią, w stawach nie mają ruchu i ustawicznie cierpią bole w łokowych, bywają dotknięci przytem pewnym stanem osłabienia brakiem pamięci, bezsennością itd., a którzy już byli przez lekarzy konsultowani i lezeni znanyimi środkami, jako to: dyetami i zimnemi kąpielami, nacieraniami, elektrycznością, galwanizmem, parowami, błotnistemi i morskimi kąpielami, a nie znaleźli ulgi w powyż wymienionych delegliwosćiach; niemniej i do tych Osób obawiających się apoplekacji którzy to sobie przypowiadają z pojawiających się u nich uczuó bojaźni, zaskakawaó głowy, ból głowy z zawrotami, przetykaniem płatków przed oczyma i zaciemnianiami się tychże, z częstych cisnieó pod czołem, szum i łaskotania w uszach, osłabienia nóg i rąk. Wszystkim nawiedzionym powyżej wymienionymi trzema rodzajami cierpień nerwowych, jakoteż młodym panienkom cierpiącym na blednosć, a zjad i na opadnięcie z sił - niemniej tym zdrowym osobom, które pracują umysłowo nadmierne a reakcji się obawiają, polecam niniejszem moją kuracji się trzymać, która jedynie na tem polega, aby codziennie raz głowę zmyć, wskutek czego ten tak tani (dziennie nie więcej jak 5 centów kosztujący) środek z powyższych słabości wyleczy - a przeciw pozostaniu ich zapobieży. Dla dokladnosći polecam dalej moją broszurę w 16 nakładzie pod tytułem:

Choroby nerwowe, paraliz (apoplekacja), zapobieżenie i leczenie tych chorób, która każdemu bezpłatnie przez niżej wymienione firmy przesłana być może. Chociaż to leczenie określone w powyżej opisanej broszurze już dostatecznie przez prasę partę zostało, w szcęgelnosć przez Kreuzzeitg. (w Nr. 145 z 25. czerwca) jak również przez artykuły w Berlińskięj Börsencourier (Nr. 258 z 24. maja), w Kurjerze berlińskim (Nr. 140 z 24. maja) Post, Nordd. Allg. Ztg. i w Ilustrowanej gazecie dla paní, w wiedeńskich sprawozdaniach handlowo-przemysłowych etc. etc. - to jeszcze jestem w możnosći powołać się na ocenianie piama podane w mojej broszurze najwyższych osobistosći, jako to: Jego Wysokosći księcia Oldenburgskiego (zamek Erlise), Jego Ekszellencji jenerał-porucznika Bonisa (w Dreźnie), Jego Ekszellencji jenerał-porucznika Bredów (w Briesen), jenerał-majora Krone (Darmstadt), k. bawarskiego audytora pułkowego p. Strube (Freiburg), hrabiny Soher Thoshs (Hohenfriedberg), tajni rady Rittnera (Frankfurt n. Menem), przełożonego urzędu i król. pruskiego kapitana Kuneck (Wick aní Dars), król. starszego sędzię Vogta w Spaichingen o. k. profesora Oberheide (Kromiryz), król. prusk. majora w Funk (Berlin), inspektora duchownego i kapitana Horsta (Colmar), dyrektora szkół Christofa de Issakovice (Radowice), Baronowej Viliani (Frankfurt n. Menem), naczelnika urzędu Krist (Wüstegirsdorf), baronowej v. Kneesebeck (Huyburg), obwodowego inspektora szkolnego Sklarzyka (Samter), burmistrza Jahna (Wittenberge), asesora rządu Schrayvogel (Nowy Ulm), naczelnika urzędu Jul. Sohura (Blutwethen wachodnie Prusy), o. k. pułkownika Grunda (Kosmanec w Czechach), sędzię karnego Brilla (Darmstadt), król. sędzię Storch (w Berlinie), o. k. nadradcy budowniczego v. Stache (w Graun) i wielu innych, którzy się wedle tej instrukcji w tej broszurze zawartyh leczyli, z dobrym skutkiem wreszcie powołuje się na orzeczenia lekarzy, którzy lecaó podług mojej metody, świetne rezultaty osiągnęli, mianowicie: doktorzy król. radea zdrowia dr. med. Kohn w Szczucinie, dr. med. Antoni Corazza w Wenecji, wielkosiądzęcy dr. med. okęgowy H. Grossmann w Zóblingen, dr. med. Arneim w Wiedniu, dr. med. L. Regen w Berlinie, dr. med. Hoesch w Berlinie w Poliklinice, o. k. fizyk dr. med. Busbabin w Gurkfeld (Kraina) i td. Na podstawie takich świadostw muszę niejako uważać za obowiązek ogłosić publicznie sposób tegoż leczenia, aby staó się ludzkości cierpięcej pomocnym. Ażeby zaś cierpiącym czytelnikom tak różnorodnie rodzaju cierpień nerwowych, jakoteż skutki leczenia dokladno przedstawić, dodałem więcej niż 100 sprasowanych i prywatnych do mojej broszury Panów lekarzy i uczonych, którym te moje o jasnienia zostaną przedłożone, czynię uwatynami na szczegóły we usnanie powagi profesora dr. Liebiga, który o tem pisze, co następuje: „Doświadczenia wszelakie tych, którzy badają cierpienia, zgadzają się w końcu z sobą w kwestji, że takowe bardzo pojedynczymi środkami pokonanemi być mogą o wiele prościej, jak to pierwotnie myslano i jak dotąd jeszcze myslimy i właśnie tę pojedynczosć uważać należy jako podziwiania godne zjawisko. Polecają tedy piasekmo moje każdemu na nerwy cierpiącemu we własnym jego interesie, do wiatósłowego przejrzania, oświadczam zarazem wszystkim pp. lekarzom, którzy osobliwie na nerwy rozstrój cierpią, iż takowe im bezpłatnie ofiaruję, a to dla ich własnych korzyści i własnego poczucia zarazem w interesie ogólu. - V i l s h o f e n w Bawarji 1888 r.

Roman Weissmann, były lekarz obrony krajowej, członek honorowy włoskiego orderu zdrowia czerwonego krzyża. Broszury moje o cierpieniach nerwowych i leceniu tychże gratis we LWOWIE w aptece Wgo K. Krzyżanowskiego, w WIEDNIU u pp. Gretzner i Sp. księgarnia, Tegethofstrasse nr. 8, gdzie takowe deponowałem.

Skład płócien i stołowej bielizny ED. OBERLEITHNERA SYNÓW we Lwowie, plac Marjaeki 1. 8, dom księcia Ponińskiego, poleca po stałych cenach - en gros et en detail wszelkie wyroby swojej renomowanej Fabryki założonej w roku 1817. Największa przedzalnia w Austrji. Cennik fabryczny na żądanie franco. - Pp. kupeom odpowiedni rabat.

KAWA baruzo podrozała w miastach portowych, polecam moich zapasów je szeze po tanich cenach i rozsielam franco w wozeczkach 5-kilowych Porterioko zielona dobra zhr. 9.-, Kuba mocna, bardzo dobra zhr. 9.60, perłowa zhr. 9.60, Ceylon plantacyjna, drobna zhr. 10.-, „ „ gruboziarnista zhr. 10.40, „ „ perłowa lina zhr. 10.40, Moka arabska lina zhr. 10.40, Jawa siłowa lina zhr. 10.50, St. Jago zielona najprzedniejsza zhr. 11.20

Dyrekcja Towarzystwa zaliczkowego w Wykotach Stowarzyszenia zarejestrowano z niograniczoną poręką zaprasza swych członków na posiedzenie Towarzystwa zaliczkowego w Wykotach, które się odbędzie w szkole w Wykotach dnia 12. lutego b. r. o godzinie 8. popołudniu. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie dyrekcji z czynnosći za r. 1887 2. Przyjęcie rachunków za rok 1887 i wydanie dyrekcji absolutorjum 3. Podział nadwyżki za r. 1887 4. Wybór Rady nadzorczej 5. Potwierdzają wybór dyrekcji 6. Wnioski członków. Wykoty d. 31 stycznia. Feliks Barański Ludwik Balicki

Właśnie opuściło prasę dzieło: NEDZA GALICJI w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego najpiasz 660 2-2 Stanisław Szczepanowski Do nabycia we wszystkich księgarniach, skład główny we Lwowie w księgarni GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA Cena 1 zhr. 80 ct. z pocztą 2 zhr.